

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 28 MAJA 2020 r.



Astronauci 50+

ALE KOSMOS! Najbardziej predestynowane do lotu w kosmos są osoby w wieku ok. 40-50 lat. Zdrowe, sprawne fizycznie, doświadczone i opanowane. Właśnie tacy astronauta wczoraj polecili kosmos

STRONA 11

Co wicepremier Sasin przywiózł do Hrubieszowa

STRACH Jacek Sasin był na nieformalnym spotkaniu w Hrubieszowie po tym, jak spotkał się z osobą zakażoną koronawirusem. Władze powiatu przyznają, że w piątek radni PiS widzieli się z wicepremierem. Ten od poniedziałku przebywa na kwarantannie

Agnieszka Dybek

Wtorek był pierwszym dniem, kiedy petenci mogli się pojawić w budynku Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie, bo zniesiono obstrzeżenia, jakie wprowadziła epidemia. Ale już w południe bezpośrednia obsługa interesantów została zawieszona.

Okazało się, że urząd zamknięto, bo do sanepidu i starostwa dzwonili bliscy pracowników, którzy byli zaniepokojeni informacjami o kwarantannie, jaką objęty został wicepremier Jacek Sasin. Polityk PiS, podczas spotkania z przedstawicielami górniczych związków zawodowych, miał kontakt z osobą zakażoną.

19 maja Sasin był w Zamościu i Krasnymstawie. Spotykał się z nim hrubieszowscy samorządowcy. Ale według ustaleń portalu Money.pl, do feralnego spotkania wicepremiera z górnikami miało dojść dwa dni później, 21 maja w czwartek, w siedzibie Ministerstwa Aktywów Państwowych. Co zatem zanie-

pokoilo pracowników starostwa i ich bliskich?

– W piątek, po cichu i bez rozgłosu, starostwo w Hrubieszowie odwiedził Jacek Sasin. Miał kontakt ze starostą Marylą Symczuk (PiS) i radnymi. Nie pomyślał pan Sasin, jak i pani starosta, jakie zagrożenie stworzył – napisał do nas we wtorek czytelnik.

– Pan premier czuje się dobrze, nie ma gorączki, nie kaszle. Myślę, że doszło jedynie do niepokoju społecznego, że wszystko będzie dobrze i obawy są bezpodstawne. Faktycznie pan Jacek Sasin był w piątek w Hrubieszowie. Ale spotkanie odbyło się w biurze poselskim, a nie w budynku starostwa – mówi Maryla Semczuk, starosta hrubieszowski.



Z relacji pani starosty wynika, że na spotkaniu z wicepremierem było wąskie grono – oprócz niej, radni powiatowi PiS. Najprawdopodobniej rozmowa dotyczyła sytuacji we władzach starostwa – radni PSL złożyli wniosek o odwołanie pani starosty.

W poniedziałek wszyscy uczestnicy podjęli codzienną aktywność. W siedzibie starostwa na dodatek odbyło się spotkanie, w którym

Baner z Jackiem Sasinem wisił przez trzy dni na ogrodzeniu prywatnej posesji

FOT. CZYTELNIK/ALARM24

oprócz uczestników piątkowych rozmów z Sasinem byli pozostali radni powiatowi. A wieczorem wicepremier poinformował o swojej kwarantannie.

– U nas nie ma powodów do kwarantanny, konsul-

towaliśmy to z sanepidem. Czekamy na wyniki badań wicepremiera. Pracownicy starostwa mają wybór: mogli pójść na urlopy, zwolnienia, a jeśli to możliwe – pracować zdalnie – dodaje Maryla Symczuk, która zapewnia, że jeśli do końca tygodnia będą wyniki testów Jacka Sasina, w piątek wszystko wróci do normy, a ona do biura.

Maria Kwiatkowska, dyrektor Powiatowej Stacji Sa-

nitarno-Epidemiologicznej w Hrubieszowie potwierdza, że nie została wydana żadna formalna decyzja o kwarantannie.

– Dopiero jeśli wyniki badań wicepremiera będą pozytywne, to w ramach dochodzenia epidemiologicznego będziemy, zgodnie z procedurami, powiadomieni o sprawie – dodaje.

Czytelnik, który do nas napisał, wspomina też o sprawie płynu do dezynfekcji.

– Pan Sasin załatwił powiatowi hrubieszowskiemu 40 litrów płynu do dezynfekcji. Wszyscy się z tego śmieją. W Hrubieszowie zawisł nawet baner z podziękowaniami za taką hojność pana wiceministra – czytamy w liście.

O budzący komentarze prezent pytał na kwietniowej sesji rady powiatu jeden z radnych. Pani starosta tłumaczyła, że płyn był na potrzeby urzędu, a nie dla mieszkańców, część wykorzystał Powiatowy Urząd Pracy.

– Najgorszy jest teraz ten wirus i to, że możemy być zakażeni. A płynu od pana Sasina coraz mniej – ironizuje nasz czytelnik.

Od soboty bez masek, choć wirus nie śpi

PANDEMIA Od najbliższej soboty nie trzeba już będzie nosić maseczek na dworze. Warunkiem jest jednak zachowanie dwumetrowego dystansu. – Ten obowiązek zniesiono zbyt wcześnie – ostrzega wirusolog. Tylko wczoraj w Lubelskiem zanotowano aż 22 nowe przypadki zakażeń koronawirusem. A w jednym z powiatów może ich gwałtownie przybyć

Katarzyna Prus

Co prawda maseczki będziemy mogli zdjąć, ale jeśli idziemy np. zatłoczonym chodnikiem musimy zasłonić usta i nos. Obowiązek utrzymania dystansu nie dotyczy rodziców z dziećmi do 13. roku życia, osób, które razem mieszkają, osób niepełnosprawnych oraz tych, które zasłaniają usta i nos.

W środkach komunikacji, a także m.in. w sklepach, kinach, teatrach, kościołach czy urzędach takie restrykcje nadal obowiązują. Z kolei w lokalach gastronomicznych maseczki nie są obowiązkowe, ale tylko w mo-

mentie, kiedy siedzimy przy stole.

– Zniesienie obowiązku noszenia maseczek zostało wprowadzone zbyt wcześnie – uważa prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie. – Według zapewnień ministra zdrowia, liczba zachorowań ma zacząć niebawem spadać. Dlaczego więc nie poczekano z tą decyzją? – Nadal mamy rejony, np. Śląsk, gdzie sytuacja jest bardzo poważna i nowych zakażeń jest bardzo dużo. Dlaczego w takich miejscach nie został utrzymany obowiązek noszenia maseczek?

Zdaniem ekspertki, konsekwencji zabrakło też w jed-



Zagrożenie koronawirusem ciągle wymaga od służb medycznych zachowania szczególnych zasad ostrożności. Tylko wczoraj w Lubelskiem zanotowano aż 22 nowe przypadki zakażeń

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

nocnym dopuszczeniu organizacji wesel na 150 osób, a z drugiej koniecz-

ności zasłaniania ust i nosa w przestrzeni otwartej, jeśli nie utrzymujemy dwume-

trowego dystansu. – Spełnienie któregoś z tych warunków na weselu nie jest raczej możliwe – ocenia Szuster-Ciesielska. – Obawiam się też, że większość Polaków po zniesieniu tych restrykcji zacznie totalnie bagatelizować sprawę zakażeń i przestanie uważać, co może się niestety przełożyć na wzrost liczby nowych przypadków.

Tymczasem wczoraj rano w województwie lubelskim zanotowano aż 22 nowe przypadki zakażeń koronawirusem. Ponad połowa z nich (14 osób) dotyczy Lublina i powiatu lubelskiego. Sześć z nich to osoby w przedziale wiekowym 0-20 lat lub 21-40 lat. Kolejne sześć – między 40. a 60. rokiem

życia i dwie powyżej 60. roku życia.

– Mamy do czynienia z dwoma ogniskami w Lublinie i powiecie lubelskim. Obawiam się o ognisko z powiatu lubelskiego, ponieważ osoby, u których potwierdzono zakażenie, miały rozległe kontakty. Chodzi m.in. o spotkania, w których uczestniczyło więcej osób, niż jest to dozwolone – tłumaczy Lech Sprawka, wojewoda lubelski i dodaje: W związku z tym w najbliższym czasie można się spodziewać większej liczby zakażeń.

● IV ETAP ODMRAŻANIA GOSPODARKI – WSZYSTKIE NOWE ZASADY – STR. 3

Boją się testów w parku naukowym

KONTROWERSJE Sprzeciwiamy się wspieraniu działalności, która może zagrozić naszemu życiu i zdrowiu – protestują najemcy z Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Chodzi o laboratorium, w którym spółka Vitagenum chce wykonywać testy na koronawirusa

Katarzyna Prus

Laboratorium ma działać na terenie Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Do jego stworzenia spółka Vitagenum wykorzystwała swoją dotychczasową bazę laboratoryjną.

– Do tej pory, od 7 lat, wykonywaliśmy tam inne badania mikrobiologiczne i mamy w tym ogromne doświadczenie. W momencie kiedy wybuchła pandemia Covid-19, postanowiliśmy dostosować się do nowej sytuacji i wykonywać testy na koronawirusa – tłumaczy Maciej Maniecki, prezes spółki Vitagenum. – Mamy zespół specjalistów oraz sprzęt, przeszliśmy wszystkie procedury, jesteśmy też w rejestrze laboratoriów Ministerstwa Zdrowia.

Jak jednak twierdzą autorzy petycji, budynek LPNT nie jest przystosowany do prowadzenia takiej działalności. – Wejście do obiektu i jednocześnie droga dostarczania próbek lub droga potencjalnych zarażonych jest wspólna dla spółki Vitagenum i pozostałych najemców. Stwarza to zagrożenie epidemiologiczne. Należy zauważyć, że codziennie przez park przewija się ponad 400 osób – pracowników, dostawców, klientów – czytamy w petycji. Zdaniem autorów pisma, przeloży się to na „masowy odpływ klientów, którzy z uwagi na zagrożenie zarażeniem nie podejmą dalszej współpracy”.

– Podpisując umowy najmu z LPNT nie wiedzieliśmy o takich pla-



Spółka Vitagenum od 7 lat wykonywała w Parku badania mikrobiologiczne. Teraz chce dostosować się do nowej sytuacji i wykonywać testy na koronawirusa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nach innego najemcy i potencjalnie będziemy żądać od Parku odszkodowania za złamanie warunków najmu – stworzenie zagrożenia naszego życia i zdrowia – podkreślają autorzy petycji.

Ich zdaniem, spadnie też zainteresowanie najmem powierzchni i odejście z Parku aktualnie działających firm, a planowane centrum nauki może mieć problem z odwiedzającymi.

– Zajmowane przez nas pomieszczenia od początku były projektowane z przeznaczeniem na badania mikrobiologiczne, a wirusologia jest działem mikrobiologii – odpowiada prezes

Maniecki i podkreśla: Nasze laboratorium posiada wymagany stopień hermetyczności, rozdzielną drogę brudną i czystą oraz służę dekontaminacyjną. Od lat stosujemy odpowiednie procedury w zarządzaniu odpadami biologicznymi, a przyjęty system pracy jest bezpieczny i skutecznie uniemożliwia wydostanie się patogenów z laboratorium.

Jak zapewnia Maniecki, spółka nie będzie prowadzić działalności, która byłaby zagrożeniem dla kogokolwiek. – W trosce o najemców, szczególnie tych z ujawnionymi chorobami, jak cukrzyca, astma i choroby nowotworowe, deklarujemy gotowość przeprowadzenia akcji informacyjnej dotyczącej zagrożenia epidemiologicznego oraz wprowadzonych przez nas środków bezpieczeństwa

– tłumaczy prezes Vitagenum.

Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka województwa lubelskiego potwierdza, że laboratorium jest na ministerialnej liście resortu i w ciągu najbliższych dni ma zacząć działać. Jak jednak zaznacza, nic mu nie wiadomo na temat petycji najemców.

Czy to prawda, że zarząd LPNT na początku nie był przychylny temu pomysłowi? – Nie jest to prawdą. Vitagenum jest jednym z naszych najemców. Zgodnie z założeniami działalności LPNT wspieramy nasze start-upy w rozwoju – komentuje Małecki. – Każdy start-up jest jednak autonomiczną jednostką, ma własną określoną ścieżkę rozwoju. LPNT w żadnym stopniu nie ingeruje w ich działalność, jak również nie ma wpływu na decyzje biznesowe.

WYBORY UCZELNIANE

Minister zarządził powtórkę

Wybory rektora Uniwersytetu Medycznego w Lublinie nie odbędą się 2 czerwca. Ich termin już raz był zmieniany z powodu epidemii koronawirusa. Teraz elekcja została przełożona ponownie decyzją ministra zdrowia. Miało to związek ze skargą złożoną przez jednego z pretendentów do najważniejszego stanowiska na uczelni. W ubiegłym tygodniu z grona kandydatów został skreślony prof. Ryszard Maciejewski, dziekan Wydziału Lekarsko-Dentystycznego. Jego kandydatura nie uzyskała wymaganej większości głosów członków uczelnianego Senatu. Prof. Maciejewski w tej sprawie odwołał się do ministra zdrowia, który nadzoruje działalność

uniwersytetu. Część zawartych w skardze argumentów została podzielona. – Skutkuje to koniecznością powtórzenia czynności zaopiniowania kandydatów przez Senat i czynności wskazania kierującego obecnie uczelnią prof. Andrzeja Dropa. O schedę po nim poza prof. Maciejewskim ubiegają się prorektor ds. nauki prof. Dariusz Matosiuk i dziekan Wydziału Lekarskiego prof. Wojciech Żalaska.

Dwóch na KUL

Ks. prof. dr hab. Krzysztof Góźdz i ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski będą ubiegać się o stanowisko rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wybory na najstarszej lubelskiej uczelni odbędą się 18 czerwca. – Obie zgłoszone kandydatury zostały zaakceptowane pod względem formalnym – potwierdza Lidia Jaskuła, rzecznik prasowy KUL. Obaj kandydaci są związani z Wydziałem Teologii. Ks. Kalinowski w latach 2008–2016 był jego dziekanem. Specjalizuje się w homiletyce, opiece pallatywnej,

teologii pastoralnej i współczesnych formach przekazu wiary. Z kolei ks. Góźdz to członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej, kapelan honorowy Ojca Świętego i kanonik honorowy Kapituły Lubelskiej. Jego specjalizacje to: antropologia teologiczna, historia zbawienia i historiologia. Nowego rektora KUL wybierze 24 członków uczelnianego Senatu. Decyzją obecnych władz uniwersytetu wybory odbędą się w formie stacjonarnej, z zachowaniem szczególnych zasad bezpieczeństwa sanitarnego w związku z trwającą epidemią. **(DW)**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Piloci pożegnali ppłk. Ignacego Międlarza

Nad cmentarzem parafialnym w Pliszczyźnie przeleciały wczoraj 4 samoloty Iskry z Dębłina. Tak koledzy z zespołu Białe-Czerwone Iskry

pożegnali wieloletniego instruktora i pilota tej formacji. Podpułkownik pilot Ignacy Międlarz odszedł w wieku 55 lat. **(PP)**

Święcenia nowego biskupa 29 czerwca

Ustalono już datę święceń nowego biskupa pomocniczego archidiecezji lubelskiej, ks. Adama Baba. Uroczystość została zaplanowana na 29 czerwca w archikatedrze.

Metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik poinformował o nominacji proboszcza parafii p.w. św. Józefa w Lublinie w ubiegły piątek. Teraz rzecznik prasowy archidiecezji ks. Adam Jaszcz przekazał informację o dacie święceń.

„Święcenia biskupie ks. dr. Adama Baba, biskupa pomocniczego Archidiecezji Lubelskiej, będą miały miejsce w Uroczystości Świętych Apostołów Piotra i Pawła, 29 czerwca o godz. 11:00 w archikatedrze” – napisał ks. Jaszcz na Twitterze.

Adam Bab jest najmłodszym biskupem w Polsce. Urodził się 30 grudnia 1974 roku w Lublinie. Dorastał w Niedrzwicy Kościelnej k. Lublina. „W rodzinie strzegącej naj-

cenniejszych wartości i przywiązanej do Kościoła” – podkreślił metropolita lubelski w komunikacie odczytanym w niedzielę w kościołach.

Ks. Adam Bab jest absolwentem II Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego w Lublinie. Po maturze rozpoczął formację do kapłaństwa w Seminarium Duchownym w Lublinie. Po święceniach prezbiteratu pracował jako wikariusz w parafii garnizonowej w Lublinie. Rozpoczął również stu-

dia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Kapłan mieszkał i pracował przy kościele Świętego Ducha w Lublinie – był duszpasterzem młodzieży. Od 2002 r. koordynował pielgrzymki na Światowe Dni Młodzieży.

W latach 2005–2010 był rektorem kościoła Świętego Ducha w Kraśniku, później został proboszczem w Końskowoli (w latach 2010–2014), zaś od 6 lat kieruje parafią pw. św. Józefa w Lublinie. **(AA)**



Ks. biskup Adam Bab

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY

Pójdziemy do kina i na wesele

ODMRAŻANIE Już od najbliższej soboty, 30 maja, znikają ograniczenia w liczbie osób mogących jednorazowo robić zakupy w sklepach. Tydzień później dla gości w pełni otwierają się hotele. Będziemy mogli też pójść do kina i teatru

Agnieszka Kasperska

Do tej pory w sklepie, restauracji, na targu, w punkcie usługowym czy na poczcie obowiązywały limity osób robiących jednocześnie zakupy. Od soboty zasada ta przestaje obowiązywać.

W sklepach obowiązkowe pozostaje noszenie maseczek, dezynfekcja rąk lub noszenie rękawiczek. Maseczek nie trzeba mieć natomiast w restauracji lub barze, ale dopiero wtedy, gdy zajmie się miejsce przy stole. Odległości między stolikami nie będą mogły być na razie zmniejszane.

Od soboty normalnie działać będą mogły także restauracje i bary hotelowe. Posiłki nie będą musiały być już serwowane gościom do pokoi. Zjeść będzie można na sali restauracyjnej. Tydzień później w hotelach mogą zacząć działać baseny, siłownie, kluby fitness.

W ramach „odmrażania gospodarki” od 6 czerwca możliwa będzie także organizacja weseł i innych uroczystości rodzinnych. Liczba uczestników ma wynosić maksymalnie 150 osób.

– Z ulgą przyjęliśmy tę informację – przyznaje Beata Ciołek, współwłaścicielka restauracji „Przystań” w Lublinie oraz Zespołu Pałacowo-Parkowego Wierchowiska, gdzie działa jedyna na Lubelszczyźnie pole golfowe. – W czasie epidemii najgorsza była chyba niepewność, jak długo ta sytuacja potrwa. Nie ukrywamy, że zawieszenie działalności odbiło się bardzo niekorzystnie na finansach wszystkich restauratorów i hotelarzy – dodaje restauratorka.

– Od 6 czerwca będą mogły być otwarte, z obowiązkiem spełniania wymogów sanitarnych, obiekty rekreacyjne: kluby fitness, baseny, siłownie. Wyłączone z tego są dyskoteki – zapowiada premier Mateusz Morawiecki i tłumaczy, że doświadczenia innych krajów pokazują, że dyskoteki stają się bardzo często ogniskami nowych zakażeń.

Ruszą też kina, teatry, opery, filharmonie. Wszystko pod trzema warunkami: widzowie będą musieli nosić maseczki, zajęta będzie mogła być maksymalnie połowa wszystkich siedzeń, a decyzja o otwarciu nie będzie obligatoryjna – to zarządcy miejsc rozrywki będą sami mogli podjąć decyzję, czy chcą je otwierać.

– Jesteśmy w trakcie remontu, ale przyspieszamy prace, by móc otworzyć kino jak najszybciej

– Jesteśmy w trakcie remontu, ale przyspieszamy prace, by móc otworzyć kino jak najszybciej – usłyszeliśmy w Kino Bajka

– Dlatego na początku będziemy grać ważniejsze filmy z poprzedniego sezonu i te, które wyświetlane były tuż przed epidemią. Dostaliśmy też propozycję dwóch pokazów przedpremierowych. Większość nowości pojawi się jednak dopiero w lipcu – tłumaczy Niedźwiedź.

Po 6 czerwca będzie można także uczestniczyć w koncertach plenerowych (do 150 osób). Otwarte będą mogły być cyrki, sale zabaw i parki rozrywki.

Zniesienie obostrzeń obejmie również kościoły i inne miejsca sprawowania kultu religijnego. Tutaj limit osób również przestaje obowiązywać. Wierni będą jednak musieli zachować dwumetrowy dystans, zasłaniać usta i nos.

– Jesteśmy w trakcie remontu, ale przyspieszamy prace, by móc otworzyć kino jak najszybciej – usłyszeliśmy w Kino Bajka

FOT. KINO BAJKA



Śmieci deweloperów zakopywali na polu

ŚLEDZTWO Prokuratura z Lublina przesłuchiwała 44-latkę podejrzaną o nielegalne składowanie toksycznych odpadów w kopalniach piachu pod Lubartowem. To kolejna odsłona śledztwa w tej sprawie. W ubiegłym roku oskarżono przedsiębiorcę, który miał organizować cały proceder

Jacek Szydłowski

Prokuratura postawiła już zarzuty 44-latkowi. Odpowie za przewożenie niebezpiecznych odpadów i składowanie ich w wyrobiskach po piachu.

– Mężczyzna przyznał się do winy. Na obecnym etapie postępowania nie ujawniamy treści jego wyjaśnień – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Śledczy badający sprawę zasięgnęli opinii biegłych z Instytutu Badań i Kontroli Środowiska w Ka-

towicach. Ich ekspertyza wskazuje, że odpady znalezione w wyrobiskach zawierały śmiertelnie groźne trucizny i związki rakotwórcze.

Nielegalny proceder miał organizować 45-letni Michał K. Przedsiębiorca prowadził dwie kopalnie piachu niedaleko Lubartowa – w Baranówce i Wólce Rokickiej. Składował tam odpady komunalne i przemysłowe przynajmniej od 2015 r. do listopada 2016 r. – ustaliła prokuratura.

O nielegalnych wysypiskach od lat wiedzieli mieszkańcy okolicznych miejscowości. Niektórzy

właściciele działek po wydobyciu piachu sami szukali dostawców odpadów – dowiedli śledczy. Ich zdaniem, sprawa była znana także lokalnym władzom. Próbowali one przeciwdziałać, ale nieskutecznie.

Transporty były coraz większe. Wreszcie gospodarze wysypiska nie nadążali z zasypywaniem śmieci. Mieszkańcy skarżyli się na nieznosny fetor. Pisali anonimowe skargi do władz, służb ochrony środowiska i policji. Sprawą zajęli się kryminalni. Potwierdzili, że na teren wyrobisk trafiają nielegalne

transporty. Ustalili, kto i czym przewozi odpady.

Okazało się, że to wyjątkowo opłacalny proceder. Legalne wysypiska, np. w Rokitnie czy Kraśniku, inkasowały od 8 do 10 tys. zł za przyjęcie jednej ciężarówki ze śmieci. Michał K. życzył sobie od 1 do 2 tys. zł. Podczas śledztwa namierzono największe składowisko należące do niego. – liczy ono blisko 4600 mkw. Znajduje się 8 km od głównego ujęcia wody dla Lubartowa.

Prokurator postanowił, że należy przekopać teren. Okazało się, że

śmieci są już 30 cm pod powierzchnią gruntu. Jak później ustalono, znalezione odpady to głównie chemia budowlana pochodząca z inwestycji deweloperskich w Lublinie.

Michał K. był już karany, m.in. za oszustwa. Podczas przesłuchań w prokuraturze przyznał się do winy. Przekonywał, że nie miał pojęcia, jakie śmieci trafiają na jego teren.

Mężczyźnie grozi do 8 lat więzienia. Nie wiadomo jednak, kiedy usłyszy wyrok. Sąd nie wyznaczył jeszcze terminu pierwszej rozprawy.

R E K L A M A

KOMUNIKAT WYBORCZY

Uniwersytet Medyczny w Lublinie
informuje, że wybory Rektora Uniwersytetu Medycznego w Lublinie na kadencję 2020-2024

nie odbędą się w przewidzianym terminie, w dniu 2 czerwca 2020 r.

W wyniku rozpatrzenia skargi prof. dr hab. Ryszarda Maciejewskiego rozstrzygnięciem nadzorczym z dnia 26 maja 2020 r. Minister Zdrowia rozstrzygnął, że wznowienie kalendarza wyborczego wymagało zatwierdzenia przez Senat.

Minister podzielił stanowisko Uczelni, zgodnie z którym niemożliwa stała się realizacja kalendarza wyborczego zatwierdzonego przez Senat Uczelni dnia 22 stycznia 2020 roku.

Nie podzielił jednak stanowiska Uczelni w odniesieniu do delegowania przez Senat podjęcia decyzji przez Uczelnianą Komisję Wyborczą, co do wznowienia kalendarza wyborczego, nawet w obliczu ówczesnej sytuacji epidemicznej i wysokiego ryzyka nieuzyskania quorum na kolejnym posiedzeniu Senatu Uczelni.

Skutkuje to koniecznością powtórzenia czynności zaopiniowania kandydatów przez Senat i czynności wskazania kandydatów przez Radę Uczelni. Spotkanie przedwyborcze wyznaczone na dzień 27 maja 2020 r. zostało więc odwołane.

Po zatwierdzeniu przez Senat nowego terminarza wyborczego zostaną podjęte dalsze czynności wyborcze.

Przewodniczący Uczelnianej Komisji Wyborczej
Uniwersytetu Medycznego w Lublinie
prof. dr hab. Jarosław Dudka

in092

Ciało pedagogiczne w truskawkach

W wywiadzie radiowym minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski zaapelował do nauczycieli, by przez dwa tygodnie popracowali przy zbieraniu truskawek. Wtedy będą mieli – jak pracownicy sezonowi z Ukrainy – robione badania na obecność koronawirusa. Pedagodzy są oburzeni.

– Pracownicy sezonowi przyjeżdżają również po to, by nauczyciele mieli co zjeść – odpowiedział minister na pytanie dziennikarza RMF FM, który dociekał, dlaczego przed powrotem do szkoły nie ma dla nauczycieli testów na obecność koronawirusa.

rusa, a są dla pracowników sezonowych z Ukrainy.

Potem minister zaapelował do osób, które „pozostają bez pracy, nie mają prawa do zasiłku, a także do młodzieży lub nauczycieli, którzy nie będą pracowali, żeby przez te kilka, kilkanaście dni popracowali u rolników”.

– Jesteśmy oburzeni skandaliczną wypowiedzią ministra rolnictwa – podkreślają członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego. – Doceniamy ciężką pracę rolników i osób pracujących sezonowo w rolnictwie, ale od urzędnika państwowego domagamy się elementarnego poszanowania zawodu nauczyciela.

Pedagodzy z woj. lubelskiego mówią jeszcze ostrzej. – Już podczas ubiegłorocznego strajku nauczycieli rząd podchodził do nas z ogromnym lekceważeniem. Podawano nieprawdziwe informacje o tym, ile zarabiamy. Mówiono, że nie powinniśmy upominać się o pieniądze, bo pracujemy znacznie mniej, niż inne grupy zawodowe. Wypowiedź ministra rolnictwa wpisuje się w ten trend bagatelizujący nasze osiągnięcia – mówi anglista w Lublinie.

– To skandal. Przy tradycyjnym nauczaniu mamy ręce pełne pracy. Przy zdalnym nie mamy czasu na normalne życie, bo pracujemy

od świtu do nocy – najpierw prowadząc zdalne zajęcia, a potem sprawdzając prace, których jest więcej niż zwykle. A potem jeszcze musimy przygotować się na następny dzień zdalnej pracy – tłumaczy nauczycielka matematyki pracująca w dwóch szkołach podstawowych na terenie województwa lubelskiego.

Podczas śródowej konferencji o odmrażaniu gospodarki premier Mateusz Morawiecki tłumaczył, że rozmawiał już na ten temat z ministrem Ardanowskim, który uznał swoją wypowiedź o zbieraniu truskawek za „niefortunną”.

AGNIESZKA KASPERSKA

Giełda staroci nadal w epidemicznej zamrażarce

ZAKAZ Nie ma zgody władz Lublina na wznowienie organizacji giełdy staroci odbywającej się tradycyjnie w ostatnią niedzielę każdego miesiąca. Ratusz zdecydował, że nie udostępni handlującym pl. Zamkowego. Organizatorzy giełdy są rozczarowani. – Byliśmy gotowi spełnić wszelkie wymogi sanitarne – zapewniają



Dominik Smaga

Stoiska ze starociami po raz ostatni pojawiły się na pl. Zamkowym i fragmencie ul. Kowalskiej w ostatnią niedzielę lutego. W marcu i kwietniu giełda nie doszła do skutku ze względu na epidemię koronawirusa i związane z nią obostrzenia sanitarne. Handlujący chcieli rozstawić swoje stoiska w najbliższą niedzielę, ale nie zgodził się na to Ratusz.

– Obiecaliśmy, że ze względu na ograniczony teren wyrzucimy jeden rząd sto-

isk, że rozstawimy je rzadziej, zapewnimy środki dezynfekcyjne i rękawice na każdym stoisku, ale władze miasta odmówiły – podkreśla Elżbieta Kowalczyk, organizatorka giełdy staroci. Jest mocno rozczarowana decyzją Ratusza. Tym bardziej, że handel starociami jest już wznowiany w innych miastach.

– W Puławach zrobiliśmy giełdę 17 maja. Nie trzeba było tam robić żadnych ogrodzeń, wszyscy byli zadowoleni, bo ludzie chcą już wrócić do normalności – mówi Kowalczyk. – Ludzie

przecież są świadomi zagrożenia, a my zapewniamy dezynfekcję. Niestety w Lublinie nie pozwolono nam na giełdę, chociaż próbowaliśmy wszystkie możliwe kontakty.

W sprawie handlu starociami interweniował w Ratuszu miejski radny Marcin Nowak (klub prezydenta Żuka), który próbował nakłonić urzędników do zmiany decyzji i wydania zgody na majową giełdę. – Według posiadanych przeze mnie informacji analogiczne giełdy odbyły się już w kwietniu w kilku innych miastach

Polski – przekonywał Nowak w piśmie do prezydenta.

Ratusz był nieugięty.

– Nie zostanie wydane zezwolenie na zajęcie pasa drogowego w celu przeprowadzenia majowej giełdy staroci – czytamy w odpowiedzi dla radnego Nowaka. Urzędnicy odpisali mu, że decyzja została podjęta ze względu na ryzyko zakażenia i „w poczuciu odpowiedzialności miejsca skupiającego dużą ilość ludzi”. Ratusz zastrzegł jednocześnie, że zasięgnął w tej sprawie opinii Komendy Miejskiej Policji.

Organizatorzy giełdy mocno rozczarowani decyzją Ratusza. Na takie okazje handlowe poczekamy przynajmniej do czerwca

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

Ogłoszony wczoraj przez premiera Mateusza Morawieckiego kolejny etap łagodzenia ograniczeń nie wpłynął na decyzję miejskich urzędników. Handlu starociami w maju nie będzie.

– Według informacji znajdujących się na stronach rządowych dopiero od 6 czerwca możliwa będzie organizacja targów i wystaw, w związku

z tym Lubelska Giełda Staroci planowana na 31 maja nie może się odbyć – tłumaczy biuro prasowe Ratusza.

– Mamy nadzieję, że w czerwcu giełda w Lublinie się odbędzie, skoro giełdy są w innych miastach, a rząd zmiekcza i poluzowuje obostrzenia – mówi Kowalczyk. Urzędnicy przyznają, że to możliwe. – Jeśli organizatorzy potwierdzą przeprowadzenie giełdy w ostatnią niedzielę czerwca, decyzja na zajęcie pasa drogowego zostanie wydana w oparciu o złożony wcześniej wniosek – zapowiada Ratusz.

Pułapki na szrotówka kasztanowcowiaczka już łapia

ZIELEŃ Dokładnie 315 pułapek zastawi w tym roku miasto na szkodnika niszczącego lubelskie kasztanowce, czyli szrotówka kasztanowcowiaczka. Plastikowe pudełka wieszane w konarach zawierają feromony – substancje zwabiające szkodnika, który nie może się już wydostać na zewnątrz.

Taką ochronę Urząd Miasta zafundował setce kasztanowców, co daje średnio po trzy pułapki na jedno drzewo. Większość z nich, jak in-



formuje Ratusz, już została zamocowana, m.in. w urokliwych kasztanowych alejach w ul. Świętochowskiego i Solarza.

Pułapki mają być opróżniane trzy razy w roku. Dzięki temu zaatakowane drzewa mają dostać szansę na utrzymanie liści do połowy sierpnia, gdy będą już gotowe do zimowania. Opadłe liście mają być później grabione do papierowych worków, które corocznie są rozdawane przez Urząd Miasta, a następnie spalane.

(DRS)

Z głębokim smutkiem żegnamy

śp

Jacka

JAROSZYŃSKIEGO

współzałożyciela Kancelarii Smaga Jaroszyński, naszego kolegę, przełożonego i współpracownika, odwznego i uczciwego człowieka

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy najszerszego współczucia.

Zespół kancelarii 5E, Smaga Jaroszyński oraz Kancelarii Jacka Jaroszyńskiego

Tu popływamy najwcześniej

PRZYGOTOWANIA Centrum sportowe przy Łabędziej i basen olimpijski w Aqua Lublin – te dwie z miejskich pływalni mogą być otwarte najszybciej po zapowiadanym przez rząd złagodzeniu ograniczeń. Co z innymi?

Zwczorajszych zapowiedzi rządu wynika, że od 6 czerwca będzie można otwierać m.in. baseny, sauny i siłownie. Rząd zastrzega przy tym, że będą one mogły działać „w określonych warunkach sanitarnych”. Jakich? To jeszcze zagadka. – Zalecenia sanitarne dla poszczególnych branż podamy po zakończeniu procesu konsultacji z przedsiębiorcami – głosi rządowy komunikat.

To właśnie od wymogów sanitarnych będzie zależeć to, jak szybko otwarte zostaną pływalnie. – Na razie czekamy na oficjalne rozporządzenie z wytycznymi dotyczącymi

otwierania obiektów basenowych – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej największymi lubelskimi obiektami sportowymi. – Czekamy na precyzyjne wytyczne dotyczące liczby osób, które będzie można wpuszczać do różnego rodzaju obiektów, dotyczące obsługi klientów, funkcjonowania szatni i przebieralni, ale też badań wody

i tego, czy badania będą musiały być bardziej szczegółowe niż dotychczas.

W Lublinie wiadomo już, że nie wszystkie miejskie pływalnie uda się uruchomić już od 6 czerwca.

– Jeżeli tylko możliwe będzie szybkie spełnienie wytycznych, to w pierwszej kolejności będziemy gotowi do szybkiego otwarcia basenów przy ul. Łabędziej oraz basenu olimpijskiego w Aqua Lublin – mówi Bednarczyk.

Na pełne otwarcie Aqua Lublin trzeba będzie poczekać dłużej. – W części rekreacyjnej zaczął się drugi etap remontu wentylacji – tłumaczy rzecznik MOSiR. Na zlecenie spółki montowane są dodatkowe urządzenia przewietrzające hale basenowe, prysznice, łazienki i szatnie, bo działająca tu wentylacja od początku była niewydolna.

W ramach tej inwestycji przebudowywana będzie hala basenowa z kulą. Z tego

pomieszczenia wydzielona i wyposażona w odrębną wentylację ma być część z basenem treningowym. Projekt przewiduje również montaż kurtyn powietrznych nad wejściami. – Gdy poznamy wytyczne dotyczące takich obiektów, usiądziemy do rozmów z wykonawcami prac – mówi Bednarczyk. W trakcie rozmów ustalony ma być możliwy termin otwarcia tych atrakcji.

DOMINIK SMAGA



Wybory inaczej

UCZELNIE

Uniwersytet Medyczny zmienia termin wyborów na rektora

Wybory nowego rektora miały odbyć się 2 czerwca. O stanowisko ubiegało się trzech kandydatów: prof. Ryszard Maciejewski, prof. Dariusz Matosiuk oraz prof. Wojciech Załuska. W ostatnich dniach prof. Maciejewski został skreślony z listy kandydatów i złożył skargę do ministra zdrowia. Odwołanie zostało pozytywnie rozpatrzone.

W związku tą decyzją komisja wyborcza uczelni musi ustalić nowy kalendarz wyborczy. I cała procedura rozpocznie się od początku. Jak informuje przewodniczący Uczelnianej Komisji Wyborczej Senat w najbliższym czasie będzie opiniował kandydaturę trzech kandydatów. Jak czytamy w komunikacie Uniwersytetu Medycznego, minister zdrowia nie podzielił stanowiska uczelni w odniesieniu do delegowania przez Senat podjęcia decyzji przez UKW, co do wznowienia kalendarza wyborczego, nawet w obliczu ówczesnej sytuacji epidemicznej i wysokiego ryzyka nieuzyskania quorum na kolejnym posiedzeniu Senatu uczelni.

– Będziemy rekomendowali nasz terminarz i to Senat zdecyduje czy się z tym zgadza czy nie. Mijmy nadzieję, że ta decyzja zostanie podjęta, jak najszybciej – mówi prof. Jarosław Dudka, przewodniczący UKW.

Po zatwierdzeniu przez Senat nowego terminarza wyborczego zostaną podjęte dalsze czynności wyborcze. **PAT**



www.dziennikwschodni.pl

REKLAMA

Opole Lubelskie, dn. 28.05.2020 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA OPOŁA LUBELSKIEGO

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Opole Lubelskie – w granicach administracyjnych gminy Opole Lubelskie.

Na podstawie art. 11 pkt 7 oraz art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293) oraz art. 40 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2020 poz. 283) -

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Opole Lubelskie – w granicach administracyjnych gminy Opole Lubelskie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach: **od 05.06.2020 r. do 25.06.2020 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim, ul. Lubelska 4, w godzinach pracy Urzędu tj. pn., śr.-pt. od 7¹⁵-15¹⁵, wt. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ oraz na stronie internetowej: www.opolelubelskie.pl. Zakres zmian obejmuje zmianę funkcji w granicach działek nr ew. 24/4, 24/6, 25/2, 26/2 położonych w Elżbiecie. Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany studium odbędzie się w dniu **15.06.2020 r. w sali konferencyjnej** Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim, ul. Lubelska 4, 24-300 Opole Lubelskie w **godz. 14⁰⁰**.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko - osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do projektu zmiany studium i do prognozy. Uwagi i wnioski należy składać na piśmie lub w postaci elektronicznej do Burmistrza Opola Lubelskiego, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do **16.07.2020 r.**

**BURMISTRZ
OPOŁA LUBELSKIEGO**

in090



Dajemy Wam wsparcie!

ANTYKRYZYSOWY PAKIET REKLAMOWY

Prowadzisz małą firmę dotkniętą skutkami kryzysu?

Skontaktuj się z nami i **otrzymaj 90% rabatu** na kampanię reklamową

w **Dzienniku Wschodnim**¹ i serwisie **dziennikwschodni.pl**²

Zadzwoń:

691 770 019 • 697 770 404 • 691 770 012 • 697 770 393 • 697 770 390

lub napisz:

reklama@dziennikwschodni.pl

- 1) największa gazeta regionalna o zasięgu obejmującym całe woj. lubelskie.
- 2) największy serwis informacyjny w woj. lubelskim - w marcu 2020 r. odwiedziło nas **3,85 miliona użytkowników**, którzy zrealizowali ponad **25,8 miliona odsłon**.

Zamkną fragment ulicy Nałęczowskiej

UTRUDNIENIA W piątek i sobotę zamknięty dla samochodów będzie remontowany, 700-metrowy odcinek ul. Nałęczowskiej. Zmienionymi trasami będą kursować autobusy komunikacji miejskiej. W kolejnym etapie prac wprowadzony zostanie tu ruch wahadłowy, później ulica zostanie ponownie zamknięta, ale tylko na jeden dzień

Dominik Smaga

Niedogodności są związane z remontem sfatygowanego odcinka Nałęczowskiej pomiędzy stawami a skrzyżowaniem z Gnieźnińską. Na zlecenie Zarządu Dróg i Mostów wymieniana jest tu nawierzchnia jezdni, prace obejmują też chodniki, betonowe ciekły, zjazdy oraz skrzyżowania.

Odnawiany odcinek ma być przez dwa dni całkowicie zamknięty dla ruchu pojazdów. – 29 i 30 maja planowa-

ne jest zamknięcie ulicy od adresu Nałęczowska 58 do Gnieźnińskiej. Wykonywane wtedy będzie frezowanie ulicy i warstwa wyrównawcza nawierzchni – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. Kierowcy będą musieli jechać naokoło. – Objazdy dla obu kierunków wyznaczone będą ul. Gnieźnińską, Wojciechowską i Morwową.

Na taki objazdy wysłane zostaną również autobusy komunikacji miejskiej. Mowa o liniach 3, 33 i 79. Linia 54 pojedzie przez ul.

Sławin, Gnieźnińską, Wojciechowską, Zana, Bohaterów Monte Cassino, Wojciechowską, Gnieźnińską i Sławin.

– W czasie obowiązywania objazdów nie będą funkcjonować przystanki: Sobótki 01, Mazowieckiego 01 i 02, Bohaterów Monte Cassino 03, Cisowa 01 i 02 oraz Morwowa-Helenów NŻ 02 – wylicza Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Ponadto przystanek Gnieźnińska 02 będzie zlokalizowany na ul. Gnieźnińskiej za skrzy-

żowaniem z Nałęczowską – dodaje Góźdz. Wspomniane objazdy linii autobusowych mają obowiązywać od godz. 7.15 w piątek do końca soboty.

W niedzielę remontowany odcinek ma być ponownie otwarty dla ruchu, chociaż trzeba się liczyć ze zwężeniem jezdni. Większe utrudnienia pojawią się z początkiem następnego tygodnia.

– 1 i 2 czerwca od skrzyżowania z ul. Gnieźnińską w kierunku granic miasta obowiązywać będzie za-

wężenie jezdni o jeden pas ruchu – zapowiada Jędrak. – Ruch będzie się odbywał wahadłowo drugą stroną.

To nie wszystko, bo na sobotę, 6 czerwca, zapowiadane jest ponowne zamknięcie ulicy dla ruchu. – W celu ułożenia warstwy ścieralnej nawierzchni – wyjaśnia Urząd Miasta. Również tego dnia mają obowiązywać (także dla autobusów) objazdy przez Gnieźnińską i Wojciechowską.

Remont za 636 tys. zł powinien się zakończyć jeszcze w czerwcu.

Ważne dla parkujących

ZMIANA Od najbliższego poniedziałku już tylko jedna aplikacja na smartfony będzie obsługiwać opłaty za postój w Strefie Płatnego Parkowania. – Aplikacja MobiParking (Sky Cash) przestanie funkcjonować, a jej miejsce zajmie funkcjonująca dotychczas CityParkApp i pod taką nazwą będzie można ściągnąć aplikację ze sklepów mobilnych AppStore i Google Play – tłumaczy Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. Dodaje, że użytkownicy aplikacji MobiParking, o ile mają zweryfikowane konto, będą mogli wnioskować o zwrot zgromadzonych tam pieniędzy.

Wracają zbiórki gratów

ODPADY Zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego prowadzona będzie w sobotę w czterech punktach Lublina. Specjalne kontenery mają stać od godz. 9 do 14 przed hipermarketami E.Leclerc przy Zana oraz Auchan przy Chodźki, na parkingu przed wejściem do Ogrodu Botanicznego przy Willowej oraz na terenie dawnej odlewni Ursus przed siedzibą Polskiej Korporacji Recyklingu przy Metalurgicznej 15c. Zasady mają być nieco inne niż zwykle, bo osoby obsługujące punkty nie będą odbierać gratów i zużyty sprzęt trzeba będzie samodzielnie umieścić w kontenerze.

Zmiana pod wiaduktem

NA DROGACH Nowa organizacja ruchu ma być wprowadzona w poniedziałek w rejonie przebudowywanego wiaduktu kolejowego nad ul. Diamentową. Na każdej z obu jezdni zamknięte zostaną dwa pasy ruchu: prawy i środkowy, a kierowcy mają jechać lewym pasem. Ten etap utrudnień powinien trwać do czwartku włącznie. – W dniu 5 czerwca od godzin porannych zostanie wprowadzona organizacja ruchu polegająca na zajęciu na obu jezdniach pasów prawego i lewego – informuje Mariusz Szymański z firmy iKOM, która odpowiada za wykonanie ulic w rejonie przebudowy.

(DRS)

Operacja „przeszczep kostki”

PO GOSPODARSKU Kostka brukowa zdjęta z przebudowywanych chodników w ul. Poniatowskiego posłuży do remontu pieszych alejek w rejonie ul. Grażyny

To jeden z planowanych przez miasto „przeszczepów” materiałów budowlanych podczas przebudowy Al. Racławickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego.

Do ponownego wykorzystania będzie się nadawać nie tylko kostka brukowa „z odzysku”. – Wykorzystać będzie można także destrukty powstałe z frezowania jezdni – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza, a chodzi po prostu o zrywany z ulic asfalt, który po odpowiedniej obróbce może być użyty do utwardzenia małych ulic.

– Obecnie inwestycja znajduje się na zbyt wczesnym etapie, by mówić już o konkretnych decyzjach w tej sprawie – zastrzega Jędrak. – Destrukty będzie składowany w celu późniejszego wykorzystania w odpowiednich warunkach atmosferycznych.

Tego typu „przeszczepy” nie są w Lublinie niczym nowym. Na ul. Śliskiej leży kostka brukowa zdjęta z Królewskiej, która przydała się też na Hutniczej i Źródlanej, zaś płyty chodnikowe z Królewskiej przeniesiono na ul. Wyszyńskiego. Na al. Solidarności do doraźnego remontu chodników wykorzystano kostkę z pl. Litewskiego, a zabrane z niego stare ławki trafiły m.in. na pl. Kochanowskiego i Świętoską.

Do „recyklingu” trafiają nawet kosze na śmieci, bo po zdjęciu z odnawianej ulicy często są w wystarczająco dobrym stanie, by zastąpić śmietniki zniszczone gdzieś indziej przez wandalę. Taka rola może przypaść również śmietnikom z Al. Racławickich. – Bierzemy pod uwagę ponowne wykorzystanie wyposażenia ulic, ale najpierw będzie potrzebna ocena jego stanu technicznego – podkreśla Urząd Miasta.

(DRS)

Jeżdżą po chodniku, parkują przed biurowcem

ALARM 24 Na samochody parkujące na chodniku obok Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego skarży się jeden z naszych Czytelników. Chodzi o pojazdy stojące przy wejściu do „łamanego” biurowca przy ul. Lubomelskiej 1/3. Mundurowi obiecują zająć się tą sprawą

Dwa samochody osobowe pokazane na zdjęciu można zobaczyć praktycznie codziennie – pisze do nas pan Tomasz. – Czy naprawdę w 2020 r. tak powinno to wyglądać? Po pierwsze ustawienie ich tam jest równoznaczne ze złamaniem prawa o ruchu drogowym, czyli jazdą po chodniku. Po drugie stojąc w takim miejscu ograniczają widoczność autom nadjeżdżającym, czy to z dołu ul. Lubomelskiej czy z ul. Tramécourta. Są to definitywnie pojazdy pracowników budynku i ta sytuacja pokazuje, że jest na to ogólne przyzwolenie.

– W tym roku nie wpłynęły do nas zgłoszenia dotyczące nieprawidłowego parkowania w tym miejscu – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej, której funkcjonariusze po naszym sygnale przyjrzeni się temu, co dzieje się przed wejściem do biurowca.

– Pojazdy są zaparkowane poza pasem drogowym, na terenie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego i dojeżdżają tam wzdłuż po chodniku – stwierdza Gogola i tłumaczy, że w tym przypadku strażnicy nie mogą interweniować, bo pojazdy znajdują się poza drogą. – Ponieważ są poza zakresem uprawnień Straży Miejskiej, przesłaliśmy informacje do Komisarzatu I Policji.

– Faktycznie, dosłownie przed chwilą dostaliśmy pismo ze Straży Miejskiej z prośbą o interwencję – potwierdza kom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – My oczywiście przyjrzymy się tej sytuacji. Sprawdzimy, w jaki sposób parkowane są tu pojazdy i czy nie dochodzi do łamania przepisów Prawa o ruchu drogowym.

Co może grozić kierowcom jeżdżącym po chodniku? – Zgodnie z prawem jazda wzdłuż po chodni-

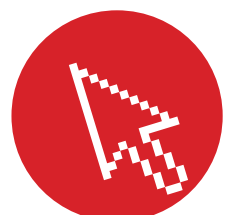


FOT. ALARM24

ku lub jazda przez przejściem dla pieszych jest wykroczeniem – przypomina Gołębiowski. – W takiej

sytuacji kierujący musi się liczyć z mandatem karnym w wysokości 250 zł.

DOMINIK SMAGA



Decyzja zapadła. Porodówki nie będzie

KRAŚNIK Były prośby m.in. ze strony położnych. Były pytania i wątpliwości wysuwane przez opozycyjnych radnych. Były też twarde dane – przedstawione przez władze powiatu i dyrekcję szpitala. Ostatecznie Rada Powiatu w Kraśniku zdecydowała wczoraj o likwidacji oddziału ginekologiczno-położniczo-noworodkowego

Agnieszka Antoń-Jucha

Kilka godzin trwała wczorajsza dyskusja dotycząca zmian w kraśnickim szpitalu powiatowym. Temat programu naprawczego tutejszego SP ZOZ zdominował środową sesję Rady Powiatu w Kraśniku. Na początku pojawiły się wątpliwości co do samego, liczącego ponad 100 stron, dokumentu.

– Jest to dokument przedłożony radnym kilka miesięcy temu – zauważył radny Andrzej Maj, szef klubu radnych PSL, były starosta kraśnicki. – Praktycznie nic się w nim nie zmieniło, wymaga poprawek. Uważamy, że ten program nie jest przygotowany w takim stopniu, by dawał nadzieję na poprawę finansów szpitala. Bo co to za plan, który zakłada przede wszystkim likwidację jednego z oddziałów? Zakłada też odrzucenie projektu dotyczącego seniorów.

Dlatego też radny Maj złożył wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku obrad. Podkreślał, że program naprawczy powinien być przyjęty do 30 września, ale ubiegłego roku.

– Więc i tak jesteśmy po terminie – argumentował szef opozycyjnego klubu. – Za chwilę będziemy przyjmować nowy plan naprawczy za 2019 r., bo strata w szpitalu jest przeogromna. Nie wiem co takiego stało się z finansami szpitala przez ostatnie dwa lata, że z wyniku na plusie z lat 2015-2017 zeszliśmy w 2019 r. do straty w wysokości 5 mln zł – dociekał radny Maj.

Nie tędy droga

Wtórował mu radny Jarosław Czerw (Łączy Nas Powiat Kraśnicki), który poparł wniosek klubu PSL. Zwracał uwagę na to, że sytuacja zarówno w Polsce, jak i Europie a także na świecie się zmieniła, ze względu na pandemię koronawirusa.

– Stąd też pewne sformułowania użyte w programie naprawczym wymagają głębokiej analizy – przekonywał Czerw. Przestrzegał, że jeśli nie zostanie poprawiony to rada przyjmie „dokument nieaktualny, w pewnym wymiarze mający aspekt archiwalny”.

– Nie taka droga powinna przyświecać poprawie sytuacji w szpitalu powiatowym – przekonywał radny Tadeusz Wojtak (PSL). Mówił o przygotowanych „fragmentarycznych działaniach, które mają poprawić sytuację ekonomiczną w szpitalu”. Jego zdaniem decyzja o likwidacji oddziału wpłynie na obniżenie rangi szpitala.

– Nastąpi obniżenie świadczeń medycznych – przestrzegała też radna PSL, lekarka Bożena Wilkołak, która zwróciła uwagę, że na tym oddziale leczą się nie tylko młode kobiety, ale też starsze panie z różnymi obciążeniami, którym trudno będzie dojechać do Janowa Lubelskiego, Bełżyc czy Lublina.

Pracownicy bronią oddziału

Na sesji pojawili się też pracownicy likwidowanego oddziału. Położne przekonywały, że mieszkańcy są temu przeciwni. – Są listy z podpisanymi mieszkańcami wszystkich gmin naszego powiatu,



– Dajcie nam szansę – apelowały położne ze szpitala w Kraśniku. – Niech do zespołu dołączy położnik a w ciągu pół roku potwierdzimy to, że oddział trzeba ocalić

FOT. ROZWÓJ I BEZPIECZENSTWO/FACEBOOK

w sumie 2 879 podpisów – podliczała jedna z położnych.

Do tego dochodzi ponad 1,5 tys. podpisów zbieranych w formie elektronicznej. – Osoby, które się wpisały, często mówią o swoim oburzeniu, że taki pomysł w ogóle powstał – zaznaczyła przedstawicielka położnych wręczając listy przewodniczącemu rady.

– Jest dla mnie niezrozumiałe dlaczego w ten sposób traktuje się nasze kobiety – dziwił się planom zamykania oddziału jeden z lekarzy, który podkreślał, że to „odwracanie się do młodych kobiet plecami”.

– Czy wiecie panowie co oznacza przedwczesne odklejenie łóżyska? – dopytywała radnych druga z zabierających głos na sesji położnych. – To nagły stan, kiedy dziecko w macicy nie otrzymuje powietrza. A jak długo człowiek jest w stanie przeżyć bez dostępu powietrza? To stan nagły, więc nieprzewidy-

walny, najczęściej zdarza się w domu ciężarnej. Wymaga natychmiastowej interwencji, aby cesarskim cięciem wydobyć dziecko. By się nie uduśli. Jak w tak krótkim czasie można dowieść taką pacjentkę do Lublina czy Janowa Lubelskiego?

Potrzebne zmiany

– Stoimy przed trudną decyzją przyjęcia programu naprawczego – przyznał Andrzej Rolla (PiS), starosta kraśnicki. – Tylko, że nie usłyszałem od panów (do opozycyjnych radnych-red.) ani jednego słowa, które byłoby merytoryczną wypowiedzią albo podpowiedzią jak uratować ten oddział.

Starosta stwierdził, że głosy opozycji to „zbieranie kapitału politycznego”. Jego zdaniem radykalne decyzje są konieczne.

– To jest żniwo ostatnich 15 lat pracy i kierowania SP ZOZ-em – stwierdził starosta. I zaznaczył, że w obecnej sytuacji władze powiatu są

zmuszone podjąć drastyczną decyzję programu naprawczego.

A to dopiero początek zmian czekający szpital. Starosta zapowiedział bowiem, że kolejny program naprawczy będzie już we wrześniu. – Kto wie czy nie trzeba będzie się pochylić nad kolejnymi oddziałami. Chyba na pewno trzeba będzie to zrobić, bo chirurgia i ortopedia razem przynoszą stratę rzędu 5 mln zł – podliczył starosta. – Kardiologia, która powinna być dochodowa, przynosi prawie 1,5 mln zł straty.

Podkreślił, że nie jest to ostatni program naprawczy lecznicy. – To wstęp do restrukturyzacji szpitala, abyśmy mogli utrzymać płynność finansową i szpitala, i powiatu – zaznaczył Rolla.

Przyszłość

– Przyczyną zamykania oddziału położniczo-neonatalogicznego tak naprawdę nie są pieniądze. Finanse to jest skutek, ponieważ NFZ płaci za każdy poród. My po prostu nie odbieramy porodów – stwierdza Michał Jedliński, dyrektor SP ZOZ w Kraśniku.

Dyrektor lecznicy mówił też o planach na poprawę sytuacji finansowej szpitala. – Jeśli nie zrobimy czegoś z oddziałem położniczo-ginekologicznym to nie będziemy mogli utworzyć centrum rehabilitacji – tłumaczył dyr. Jedliński. – Centrum rehabilitacji jest połączeniem oddziału rehabilitacji neurologicznej z przychodnią rehabilitacyjną. Umieszczone w jednym budynku, wyko-

rzystujące te same zasoby, zarówno ludzkie jak i rzeczowe. To lepsza organizacja pracy. I zwiększenie dostępności, ze względu na większą liczbę możliwych do przyjęcia pacjentów.

Dyrekcja szpitala i władze powiatu przekonywały też, że żadna z mieszkańek powiatu nie zostanie bez pomocy. – Żadna kobieta nie będzie rodzić na ulicy, bo taka teza jest absurdalna – zapewniał członek zarządu Roman Bijak (PiS).

W Kraśniku ma zostać uruchomiona szkoła rodzenia. W szpitalu ma powstać też pododdział ginekologiczny. – Planujemy uruchomić dwie, trzy sale łóżek ginekologicznych na oddziale chirurgii – zapowiedział Piotr Krawiec, zastępca dyrektora SP ZOZ w Kraśniku. – Tak aby pacjentkami opiekowały się położne, aby był lekarz na oddziale.

Jego zdaniem „ginekologia może pracować tak jak pracowała”. – A położnictwo będzie zabezpieczone na wypadek nagłych przypadków – zapewniał Krawiec.

Zastępca dyrektora nie wykluczył, że w nagłej sytuacji może być wykonane też cesarskie cięcie. – Bo to jest stan zagrożenia życia. Na miejscu będą położna, ginekolog i chirurg.

Ostatecznie w głosowaniu Rada Powiatu przyjęła program naprawczy lecznicy. – Stwierdzam, że przy 11 głosach za i 10 głosach przeciw uchwała została przyjęta – podsumował głosowanie Jacek Dubiel (PiS), przewodniczący Rady Powiatu w Kraśniku.



Dzień dziecka coraz bliżej!
Zgłoś swoją pociechę do konkursu
i wygrajcie **atrakcyjne nagrody!**

PARTNER

MAGICZNE
OGRODY
RODZINNY PARK TEMATYCZNY
JANOWIEC

CENTRUM
ROZRYWKI
JANOWIEC

FOTOGRAFIA ARTYSTICA
KATARZYNA KOWALSKA



Park Labiryntów i Miniatur
w Rąbłowie

dziennik
WSCHODNI

Regulamin oraz formularz zgłoszeniowy dostępny
na www.dziennikwschodni.pl
Zgłoszenia przyjmujemy do 29 maja do godziny 12:00



Jesienią zdjęcia, wkrótce premiera

PULAWY „Mroki Czarne Lasu” – to tytuł fabularyzowanego dokumentu o niemieckich zbrodniach na Polakach dokonywanych czasie II wojny światowej na terenie dzisiejszej Ukrainy. Zwiastun filmu, do którego zdjęcia powstawały m.in. w Puławach, w poniedziałek pojawił się w internecie.

Zdjęcia kręcono m.in. przy siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Budynek grał siedzibę Gestapo

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH/ ARCHIWUM

We wrześniu 2019 roku przy al. Królewskiej w Puławach można było dostrzec nietypową scenografię. Flagi III Rzeszy, aktorów w niemieckich mundurach, stare samochody, motocykle, zasieki z drutu kolczastego. Był to plan zdjęciowy filmu dokumentalnego „Mroki Czarne Lasu”.

Film Wacława Kujbidy realizowany dla działającej w Kanadzie telewizji „Niezależna Polonia” opowiada o dokonywanych przez Niemców zbrodniach na ludności cywilnej polskich miast II Rzeczypospolitej: Lwowa i Stanisławowa. W ramach planu eliminacji pol-

skiej inteligencji, w lecie 1941 roku aresztowano, a następnie zgładzono, ok. 250 polskich obywateli.

Widzowie będą mieli okazję wysłuchać relacji świadków, osób pielęgnujących pamięć o tych wydarzeniach oraz obejrzeć fragmenty fabularyzowane przedstawiające okres hitlerowskiej okupacji naszego kraju. To właśnie dla tych ujęć filmowa ekipa jesienią ubiegłego roku gościła w Puławach i okolicy. Zwiastun filmu w serwisie YouTube zamieściła fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie. Data premiery filmu nie jest jeszcze znana.

RS

Pani Maria kontra urzędnicy

RADZYŃ PODLASKI Prokuratura w Radzynie Podlaskim wszczęła śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków przez urzędnika z radzyńskiego magistratu. Zawiadomienie złożyła Maria Kosidło, która od ponad trzech lat toczyła spór z władzami Radzyna Podlaskiego o mieszkanie komunalne. W ubiegłym roku w tej sprawie interweniowała nawet kancelaria prezydenta RP

Ewelina Burda

Mam dokumenty, które udowadniają, że w piśmie do prezydenta RP urzędnicy podali nieprawdziwe informacje – podkreśla pani Maria.

Przypomnijmy, że wyrok w tej sprawie zapadł w marcu. Sąd Okręgowy nakazał miastu przywrócenie posiadania lokalu w całości dla pani Marii oraz zapłatę kosztów postępowania procesowego.

Jej sprawę opisywaliśmy od samego początku. Mieszkanka Radzyna uważała, że urzędnicy bezprawnie rozwiązali z nią umowę i zajęli lokum. Wszystko zaczęło się w 2016 roku, gdy pani Maria – ze względu na złe warunki – wyprowadziła się z mieszkania komunalnego na osiedlu Koszary do bloku. Kobieta narzekała na zalane ściany, dziurawe podłogi, grzyb i robaki. Wszystko to zagrażało zdrowiu jej niepełnosprawnego syna. Lokatorka liczyła na to, że Zakład Gospodarki Lokalowej wyremontuje jej mieszkanie. Tymczasem radzyński ZGL rozwiązał z nią umowę i nakazał opróżnienie mieszkania.

– W czerwcu 2017 roku pracownicy ZGL wtargnęli do mieszkania i wymienili zamki. Drzwi zabito kłódką. A przecież nie dostałam z sądu nakazu eksmisji. Bezprawnie zajęto mi mieszkanie, przywłaszczono część moich rzeczy,



W 2018 r. kobieta piketowała ze swoim synem przed radzyńskim magistratem

FOT. EWELINA BURDA/ ARCHIWUM

które tam zostawiłam – opisywała nam pani Maria.

ZGL podzielił mieszkanie komunalne na dwa mniejsze i jedno z nich wynajął komuś innemu. Tymczasem pani Maria do tej pory wynajmuje mieszkanie w bloku.

– Pomimo prawomocnego wyroku, ZGL nadal nie przywrócił mi lokalu. Tłumaczą to pandemią. Jeżeli będzie trzeba, to wezwę komorni-

ka, aby wyegzekwował wyrok – zapowiada kobieta.

Co na to Zakład Gospodarki Lokalowej?

– Orzeczenie sądowe dotyczy wyłącznie kwestii przywrócenia samego posiadania. Nie odnosi się natomiast do istnienia stosunku najmu lokalu czy też kwestii zadłużenia – uważa Tomasz Piotrowicz, dyrektor ZGL. – W sytuacji, gdy pani Kosidło obejmie w posiadanie

lokale powstałe z podziału dawnego lokalu, powróci do stanu bezumownego korzystania, bowiem umowa najmu została skutecznie rozwiązana. Zaś zawarcie nowej umowy uzależnione będzie od uregulowania zaległych należności – tłumaczy.

I podkreśla, że ZGL w kwietniu zaoferował mieszkance Radzyna objęcie w posiadanie mniejszego z lokali powstałych po podziale

dawnego mieszkania. – Drugi lokal powstał z podziału starego lokalu zajmowany jest na podstawie ważnej umowy najmu przez osobę trzecią i jej rodzinę – tłumaczy dyrektor ZGL.

W ubiegłym roku Kancelaria Prezydenta RP wystąpiła z pismami do urzędu miasta oraz MOPS w sprawie pani Marii. Urzędnicy odpisali, ale zdaniem mieszkanki Radzyna, niezgodnie z prawdą, dlatego kobieta skierowała sprawę do prokuratury. A ta 15 maja wszczęła śledztwo.

– Dotyczy ono niedopełnienia obowiązków w dniu 23 października 2019 roku przez funkcjonariusza publicznego z Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskim, który będąc do tego uprawnionym, sporządził odpowiedź na pismo Kancelarii Prezydenta RP (...), w którym poświadczył nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne – informuje Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskim.

Tym samym, urzędnik mógł działać na szkodę interesu pani Marii. Na razie nikomu nie postawiono zarzutów. – W chwili obecnej trwają dalsze czynności procesowe – zaznacza prokurator.

– Pismo, jakie ostatnio wpłynęło do Urzędu Miasta, zawiera prośbę o uzupełnienie dokumentacji. Trudno się do tego odnosić – odpowiada krótko Anna Wasak, rzecznik prasowy radzyńskiego magistratu.

Ludwin zatrudni słońce

LUDWIN Mieszkańcy gminy będą mniej płacić za ciepłą wodą lub prąd. W prywatnych posesjach zostaną zainstalowane instalacje solarne lub fotowoltaiczne.

„Energia ze słońca w Gminie Ludwin” – tak brzmi nazwa programu, na który gmina dostała ponad 3 mln dofinansowania (łączna wartość projektu to 5,7 mln. zł).

– Deklaracje udziału w projekcie zbieraliśmy od mieszkańców w czerwcu ubiegłego roku. Łącznie wpłynęło 146 deklaracji na instalacje fotowoltaiczną, 354 na instalacje kolektorów słonecznych oraz trzy na kotły na biomasę. Wszyscy mieszkańcy, którzy złożyli stosowne dokumenty, zostali zakwalifikowani do projektu – mówi Andrzej Chabros, wójt gminy Ludwin. Przedsięwzięcie obejmuje zakup i montaż instalacji na dachach domów, na elewacji, na gruncie oraz na budyn-

kach gospodarczych.

– Kotły na biomasę będą zakupione i zainstalowane w prywatnych domach mieszkalnych – precyzuje wójt. I dodaje: – Uzyskanie dofinansowania to dla naszej gminy duży sukces. Bardzo nas cieszy, że pokonaliśmy tak dużą konkurencję. W konkursie zgłoszono 210 projektów – dodaje wójt. Dofinansowanie otrzymało 86 projektów. Do 76 gmin trafi 186,2 mln zł. Mają zostać wydane na montaż paneli fotowoltaicznych, kolektorów słonecznych i wymianę źródeł ciepła na urządzenia wykorzystujące OZE.

– Po podpisaniu umowy z Urzędem Marszałkowskim przystąpimy do realizacji. Początkowym etapem będzie ogłoszenie przetargu oraz wyłonienie wykonawcy. Montaż instalacji planujemy rozpocząć wczesną jesienią – kończy Andrzej Chabros.

PAWEŁ PUZIO

Wirus nie zatrzyma Chińczyków

LUBARTÓW Chińska firma nie zmienia planów. W Lubartowskiej Strefie Gospodarczej zbuduje swoją fabrykę

Polski oddział chińskiej firmy BOTAI DIE CASTING kupił prawie 3-hektarową działkę inwestycyjną. Wyłożył na tę nieruchomości ponad 2,5 mln zł. Akt notarialny na sprzedaż gruntu w Lubartowskiej Strefie Gospodarczej zawarto pod koniec ubiegłego roku.

Chińczycy produkują m.in. części do silników oraz komponenty dla światowych potentatów z branży oświetleniowej. O tę inwestycję Lubartów rywalizował z Łukowem i Modlinem. Chińczyków przekonali warunki stworzone przez Lubartów oraz dogodne połączenie komunikacyjne, w tym planowana droga S19.

– Urząd miasta pozostaje w stałym kontakcie z inwestorem. Ostatnia telekonferencja odbyła się w tym tygodniu. Chiński inwestor jest na etapie przygotowywania dokumentacji, zarówno tej projektowej, jak również tej związanej z pozwoleniami na budowę – mówi Łukasz Chomiczki, rzecznik prasowy UM Lubartów.

Chińczycy planują budowę fabryki, w której zatrudnienie w pierwszym etapie znajdzie ponad 60, a docelowo do 150 osób. Fabryka ma powstać w ciągu pięciu lat.

To kolejna firma produkcyjna w Strefie Lubartów, gdzie działa-

ją już między innymi: Motyl s.c. – producent narzędzi ściernych wykorzystywanych w prototypie, Pegwan – producent opakowań miękkich, Wolco sp. z o.o. – producent cienkich drutów z metali kolorowych, Sewiler sp. z o.o. – producent okien drewnianych i PCV, Termoprofi – producent ciepłych ramek do szyb zespolonych, Zalfon – producent elektroniki. Od 2013 roku działa tu też Centrum Dystrybucyjne firmy Jeronimo Martins.

W tych firmach znalazło zatrudnienie 700 osób, a po realizacji kolejnych inwestycji liczba ta wzrośnie do ponad 1000.

(P.P.)

Sześć ofert na rozbudowę targowiska

PULAWY Ponad 2,3 mln zł będzie kosztować nowa część targowiska przy ul. Dęblińskiej w Puławach. Trzy z sześciu ofert, które nadesłano do przetargu, zmieściły się w zakładanym budżecie. Najbliżej podpisania umowy są dwie firmy. To lubelski Media-Bud i As-Pro z Jastkowa.

Za pół roku plac targowy w pobliżu marketu Leroy Merlin powiększy się o dodatkowe 123 stanowiska. O komfort zakupów, czyli ochronę przed deszczem i słońcem zadba stalowo-błazniana wiatra o powierzchni 1,1 tys. mkw. Na miejscu wzniesiony zostanie także nowy budynek z toaletami dla sprzedających i kupują-



Od niedawna organizowana jest tutaj również giełda staroci
RADOŚLAW SZCZĘCH/ ARCHIWUM

FOT.

cych, pokojem matki z dzieckiem, biurem i szatnią dla personelu. Całość uzupełnią chodniki, drogi manewrowe, oświetlenie i nasadzenia zieleni. Inwestorem jest miejska spółka „Nieruchomości Puławskie”, która pozyskała na ten cel milion złotych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Rozbudowa targowiska pochłonie ponad dwa razy tyle. Ile dokładnie - dowiemy się po rozstrzygnięciu przetargu. Zainteresowanie budową potwierdziło sześć firm, z których największe szanse na kontrakt ma lubelski Media-Bud (2,319 mln zł) oraz As-Pro z Jastkowa (2,324 mln zł). Obie oferty dzieli symbo-

liczne 5 tys. zł. Najdroższą firmą okazał się lubelski Garden Designers, który za to samo zadanie oczekuje prawie 3,5 mln zł.

Wykonawca powinien zostać wybrany w czerwcu. Prace potrwać 6 miesięcy. Roboty nie powinny zakłócić handlu na starszej części placu, który odbywa się obecnie w każdą środę, a od niedawna możliwy jest również w poniedziałki i piątki. Docelowo, nowa zadana część placu ma przejąć cały handel na targowisku, a miejsce, w którym obecnie ustawiają się kupy, będzie wykorzystywane jako parking.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Targi działają, pora na kiermasze

BIZNES W czerwcu do Nałęczowa i Kazimierza wrócić mają kiermasze produktów lokalnych, na których otwarcie czekają producenci z powiatu puławskiego. Twórcy tradycyjnych konfitur czy rękodzieła nie stronią też od internetu

Koronawirus pokrzyżował biznesowe plany wielu przedsiębiorcom. Ucierpieli lokalni wytwórcy, zwłaszcza rękodzieła. Dotychczas, większość swoich produktów sprzedawali na comiesięcznych kiermaszach w Kazimierzu Dolnym i Nałęczowie. W tym roku ich jeszcze nie organizowano.

– Liczymy na to, że czerwcu kiermasze wrócą. Posiadamy już stosowne zgody od obydwu samorządów. Trwają jeszcze uzgodnienia z sanepidem. Wszystkim nam zależy na tym, żeby sprzedaż odbywała się w sposób bezpieczny – mówi Zbigniew Pacholik, prezes LGD Zielony Pierścień, organizacji skupiającej m.in. producentów wyrobów tradycyjnych.



Lokalni twórcy większość swoich produktów sprzedawali na comiesięcznych kiermaszach w Kazimierzu Dolnym i Nałęczowie. W tym roku ich jeszcze nie organizowano

FOT. ARCHIWUM

Sami producenci przyznają, że to właśnie sprzedaż bezpośrednia podczas

kiermaszów stanowi najważniejsze źródło dochodów. Zwłaszcza w sezonie,

kiedy mogą swoje świeże wyroby zaoferować turystom. Twórcy lokalnych

przysmaków coraz chętniej korzystają także z nowych form promocji. Prowadzą strony internetowe, profile w mediach społecznościowych, a niektórzy, jak np. gospodarstwo Skarby Natury z gminy Markuszów również sprzedaż wysyłkową.

Tą samą drogą wkrótce pójść twórcy skupieni wokół Zielonego Pierścienia. Organizacja ta, jak informuje prezes Pacholik, zamierza już w połowie czerwca otworzyć sklep internetowy. Jego asortymentem mają być tradycyjne i certyfikowane produkty wytworzone na terenie powiatu puławskiego, a więc m.in. konfitury różane z Końskowoli, sery z Żyrzyna, kasze i wiele innych, w tym lokalne wyroby rękodzielnicze.

– Liczymy na to, że z cza-

sem coraz więcej rolników będzie legalizować produkcję takich wyrobów i zarabiać na ich sprzedaży. My jesteśmy od tego, żeby im w tym pomóc – mówi prezes LGD.

Pomoc puławskim wytwórcom stara się także Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, który w tym miesiącu uruchomił „Lubelską e-spiżarnię”. To nowa zakładka na stronie internetowej LODR-u poświęcona producentom tradycyjnych wyrobów. Obecnie jest na niej dziewięć pozycji, w tym winnica z Lasu Stockiego, Manufaktura Różana z Końskowoli, Kozi Gród z Karczmisk itp. Na stronie można obejrzeć zdjęcia produktów, dowiedzieć się gdzie są wykonywane i gdzie można je kupić.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Ośrodek kultury z własną telewizją

RADZYŃ PODLASKI Radzyńska kultura przeniesie się do telewizji. Ośrodek kultury dostał na ten projekt dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

– Stawiamy na prezentowanie dorobku i promowanie twórców, wykonawców, ciekawych ludzi z naszego miasta i powiatu – mówi Robert Mazurek, dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Projekt „Telewizja Radzyń” zakłada stworzenie specjalnej strony internetowej, kanału na YouTube oraz aplikacji na telefon.

– Od 15 czerwca do 23 sierpnia na tych kanałach będą transmitowane na żywo lub emitowane nagrane wcześniej programy – dodaje dyrektor.

Każdego dnia przewidziane są co najmniej trzy bloki programowe. Ale to nie wszystko. W poniedziałki będzie można posłuchać rozmów z lokalnymi specjalistami z różnych dziedzin.

– We wtorki będą na żywo transmitowane wydarzenia kulturalne, m.in. koncerty, spektakle teatralne, programy typu stand-up. W środę w Telewizji Radzyń będziemy gościć ludzi kultury – opowiada Mazurek. W czwartek będzie o zdrowym stylu życia. – Do współpracy zaprosiliśmy m.in. radzyński Klub Fity, którego pracownicy powiedzą o odżywianiu



i zdrowym trybie życia. A w piątki będzie można odwiedzać wirtualnie galerię sztuki – dodaje szef ROK. W soboty w ramach programu „Cudze chwalicie, swoje poznajcie...” będzie można poznawać atrakcyjne turystycznie i ciekawe historycznie miejsca z terenu miasta. Natomiast w niedzielne wieczory telewizja będzie transmitować bajki dla dzieci.

– Do końca wakacji będziemy mogli poprzez Telewizję Radzyń gromadzić mieszkańców na koncertach, spektaklach i innych wydarzeniach kulturalnych i społecznych – podkreśla Mazurek.

ROK dostał na ten cel 90 tys. zł z ministerialnego programu „Kultura w sieci”. Resort kultury ogłosił

ten konkurs w ramach tarczy antykryzysowej. Chodzi o możliwość uczestnictwa w kulturze poprzez narzędzia online. Z grona 4370 ministerstwo wyłoniło 1182 zwycięskie projekty.

Dyrekcja ośrodka kultury liczy, że Telewizja Radzyń nie zakończy swojej działalności po zakończeniu ministerialnego finansowania.

– W tym czasie możemy dużo wypracować. Mam nadzieję, że wokół pomysłu zgromadzi się wiele ciekawych osób i inicjatyw, dzięki czemu będziemy mogli kontynuować i rozwijać naszą lokalną telewizję już ze środków własnych – podkreśla dyrektor ROK.

(EB)

Są pieniądze, będzie cieplej

Trzy firmy z województwa lubelskiego podpisały umowy na termomodernizację budynków. Wśród inwestycji są m.in. remont starej szkoły w Górecku Starym (pow. biłgorajski) oraz remont budynku Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Radzynie Podlaskim.

Łączna suma dofinansowania dla trzech przedsiębiorstw to prawie milion złotych. Pieniądze pochodzą z funduszy unijnych.

Wśród nowych beneficjentów unijnego projektu, z którego można dostać pieniądze na termomodernizację, wymianę źródeł ciepła czy montaż instalacji fotowoltaicznych, są Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Radzynie Podlaskim, firma DAMI Dziura Marek Jacek z Zamościa oraz spółka PONTES z Lublina.

– W ramach dofinansowania będzie realizowana modernizacja dwóch budynków. Pierwszy to obiekt starej szkoły w Górecku Starym. Jest to obiekt, który znajduje się na Roztoczu przy trasie Green Velo. Drugi to obiekt w Częstoborowicach, w którym znajdowała się wcześniej baza noclegowa dla młodzieży z archidiecezji lubelskiej

– mówi ks. Jarosław Orkiszewski, prezes spółki PONTES.

W obu budynkach remont będzie dotyczyć wymiany m.in. stolarki okiennej czy drzwiowej. Koszt dofinansowania to ponad 447 tys. zł. Całkowita wartość zadania to ponad 1,1 mln zł.

– Ten projekt umożliwi nie tylko poprawę efektywności energetycznej, ale również ufam, że zwiększy atrakcyjność tego miejsca – dodaje ks. Orkiszewski.

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe DAMI Dziura Marek Jacek dostało 300 tys. zł na termomodernizację budynku gospodarczego. Całkowita wartość projektu to ponad 600 tys. zł.

– Zmodernizowany zostanie cały trzykondygnacyjny biurowiec. Budynek zostanie ocieplony, zamontowana będzie fotowoltaika oraz pompy – wyjaśnia Marek Dziura.

Z kolei Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Spółka w Radzynie Podlaskim dostanie 179 tys. zł. Całkowita wartość prac to ponad 505 tys. zł.

– Budynek był budowany ponad 25 lat temu, teraz dzięki wsparciu zostaną wyremontowane pomieszczenia socjalne. Remont potrwa 2 lata – mówił Jerzy Woźniak.

PATRYK PYTLAK

Na Śląsku wirus nie ustępuje

Do ponad 3,7 tys. wzrosła w środę liczba potwierdzonych przypadków koronawirusa wśród górników trzech spółek węglowych, gdzie wciąż napływają wyniki prowadzonych na dużą skalę badań przesiewowych. Najwięcej, 66 zachorowań, przybyło w kopalni Pniówek należącej do JSW.

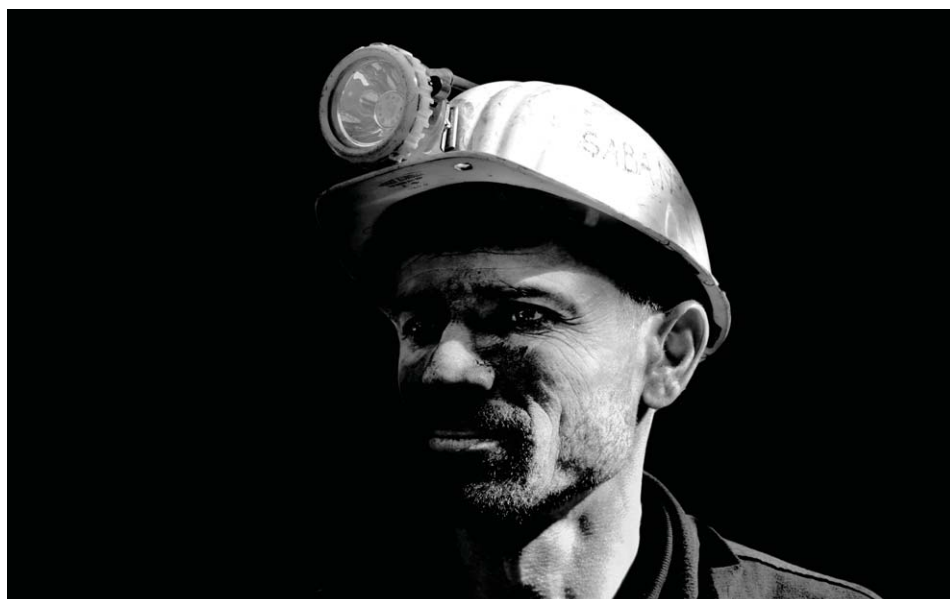
Jastrzębska Spółka Węglowa, do której należy ta zlokalizowana w Pawłowicach kopalnia, jest obecnie górniczą firmą z największą liczbą potwierdzonych przypadków Sars-CoV-2. Do spółki stopniowo napływają wyniki badań przesiewowych, którym objęto całą ok. 22-tysięczną załogę. Łącznie do środy wśród pracowników firmy potwierdzono 1718 przypadków Covid-19, o 70 więcej niż dobie wcześniej.

Największe w JSW ognisko koronawirusa to kopalnia Pniówek – wirus wykryto tam u 1542 pracowników

(dobę wcześniej 1476). W kopalni Zofiówka (jedna z dwóch części kopalni Borynia-Zofiówka) zachorowało 158 osób (wobec 154 raportowanych we wtorek), w kopalni Jastrzębie-Bzie 9, w kopalni Budryk 4, a w kopalni Borynia 5. Kwarantanną są objęte 274 osoby.

Wzrost zachorowań (o 9) nastąpił także wśród górników Polskiej Grupy Górniczej, gdzie dotąd potwierdzono zakażenie u 1455 pracowników, wobec 1446 raportowanych dobie wcześniej. 2106 osób jest w kwarantannie. W ramach badań przesiewowych od pracowników Grupy pobrano ponad 24,2 tys. wymazów do testów na obecność koronawirusa.

Najwięcej chorych jest w należących do PGG kopalniach: Jankowice (670), Sośnica (454) i Murcki-Staszic (234). Pod kątem SARS-Cov-2 badani są obecnie pracownicy kopalni rudzkiej Bielszowice, gdzie do środy potwierdzono 57 przypadków koronawiru-



sa – w ciągu minionej doby nie przybyło zakażeń w tej kopalni. Od jednego do kilku przypadków zakażenia potwierdzono także w innych kopalniach.

W związku z prowadzonymi badaniami, w tym tygodniu kopalnie Bielszowice i Pokój w Rudzie Śląskiej nie

wydobywają węgla. Trzy inne zatrzymane wcześniej kopalnie PGG: Murcki-Staszic, Jankowice i Sośnica, od ub. tygodnia wznawiają eksploatację i w tym tygodniu powinny osiągnąć połowę zdolności wydobywczych, a w kolejnym dojść do pełnych mocy.

Najszybciej do normalnego poziomu wydobycia powraca należąca do spółki Węglokoks Kraj kopalnia Bobrek w Bytomiu, gdzie do środy rano potwierdzono (po korekcie statystyki) 542 przypadki koronawirusa wśród załogi i pracowników zewnętrznych firm usługo-

wych (74). 39 pracowników wyzdrowiało, 18 jest objętych kwarantanną. Prezes spółki Grzegorz Wacławek informuje, że do pracy powróciła już połowa załogi, a wydobycie osiągnęło 80 proc. zwykłego poziomu.

Ogółem – według danych pozyskanych przez PAP w trzech spółkach węglowych – w środę rano zakażonych było 3715 górników z kilkunastu kopalń, wobec 3640 osób raportowanych we wtorek rano – oznacza to wzrost o 75 przypadków. Górnicy stanowią około połowę spośród ponad 7,4 tys. wszystkich osób zakażonych w woj. śląskim.

Według opublikowanych we wtorek po południu danych sanepidu, w woj. śląskim potwierdzono 7414 przypadków koronawirusa. 1508 osób wyzdrowiało, a 194 zmarły. W szpitalach w regionie jest 356 osób. Od początku epidemii wykonano ponad 70 tys. testów na obecność Sars-CoV-2.

(PAP)

Tarcza 4.0 nadchodzi

PRAWO W tzw. Tarczy 4.0 rząd proponuje nowe rozwiązania dla samorządów terytorialnych i kredytobiorców. Mowa jest także o ułatwieniach przy przetargach i ochronie polskich firm przed przejściem

Wczoraj w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych na zapewnienie płynności finansowej przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19.

Minister rozwoju Jadwiga Emilewicz podkreśliła, że

dzięki rządowej pomocy w ramach tzw. tarcz antykrzysowych do przedsiębiorców trafiło ponad 46 mld zł. Według niej, dzięki temu udało się utrzymać na rynku 1,5 mln firm oraz „setki tysięcy” miejsc pracy.

Szefowa resortu rozwoju oceniła, że nowy fundusz dopłat do odsetek, utworzony przez BGK w wysokości ok. 600 milionów

złotych, będzie wspierał przedsiębiorców w realizacji ich zobowiązań kredytowych.

– Wprowadzamy szereg ułatwień w zakresie prawa zamówień publicznych; znosimy obowiązki wpłacania wadium, nakładamy obowiązek na zamawiającego wypłaty zaliczek w pewnych określonych wartościach, ułatwiamy zatem

proces realizacji; znosimy obowiązek nakładania kar umownych, jeżeli wykonawca nie mógł zrealizować w pełni zamówienia właśnie dlatego, że mierzył się z wyzwaniem pandemii, utracił część pracowników, czy też ma kłopoty z dostawą niezbędną do realizacji zamówienia, którego się podjął – informowała wicepremier.

Kolejne rozwiązania zapisane w projekcie mają przeciwdziałać przejściu polskich firm. – Wprowadzamy rozwiązania, które mają przeciwdziałać możliwości przejścia firm, rodzinnych, polskich firm, które swoją pozycję rynkową budowały w ciągu ostatnich 30 lat, a dzisiaj ich wycena giełdowa jest bardzo niska.

Zdajemy sobie sprawę, że mogą stać się i są przedmiotem zainteresowania funduszy inwestycyjnych pochodzących spoza obszaru Unii Europejskiej – powiedziała Emilewicz.

Projekt ustawy zawiera także rozwiązania dla samorządów. Zgodnie z nimi będą one mogły się bardziej zadłużyć i później zapłacić janosikowe.

(PAP)

W Lublinie najlepiej zdajemy na prawo jazdy. Teoretycznie

Najwyższy odsetek zdawalności części teoretycznej kursu na prawo jazdy w gronie miast wojewódzkich jest w Lublinie. Z kolei na część praktyczną warto wybrać się do Biłgoraja.

W większości mniejszych ośrodków szkolenia kierowców łatwiej uzyskać prawo jazdy niż w miastach wojewódzkich. Odwrotna tendencja dotyczy zdawalności teoretycznej części egzaminu

– wynika z analizy statystyk Wojewódzkich Ośrodków Ruchu Drogowego (WORD), przygotowanej przez portalnaukijazdy.pl.

Najczęściej egzamin praktyczny na prawo jazdy kategorii B zdają kursanci w Jeleniej Górze (53 proc.), a najrzadziej w Łodzi (24,9 proc.). Z kolei najwyższy odsetek zdawalności części teoretycznej kursu występuje w Lublinie (58,9 proc.), a najniższy w Bolesławcu (45,2 proc.). Z kolei w Chełmie i



Zamościu odsetek ten wynosi 53,1 proc.

W części praktycznej egzaminu prowadzi Rzeszów (39,2 proc. zdawalności). Nieco trudniej zdać egzamin praktyczny we Wrocławiu (38,3 proc.) oraz w Białymstoku (38,1 proc.). W tym zestawieniu Lublin jest na 4. miejscu z wynikiem 36 proc. W Zamościu ten odsetek wynosi 31 proc. Najlepiej z lubelskich miast wypada Biłgoraj z odsetkiem 43,2 proc.

RANKOMAT.PL

Czarna statystyka wirusa

Według danych Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa z Baltimore na całym świecie na Covid-19 zmarło już ponad 350 tys. osób. Najwięcej zgonów jest w Stanach Zjednoczonych – prawie 99 tys. Ponad 30 tys. osób zmarło w Wielkiej Brytanii i we Włoszech.

Jak podaje Uniwersytet Johnsa Hopkinsa, do środy na całym świecie stwierdzono 351 077 przypadków

śmiertelnych zakażenia koronawirusem.

Krajem najbardziej tragicznie dotkniętym przez pandemię są USA, gdzie do tej pory zmarło 98 929 osób. W Wielkiej Brytanii stwierdzono 37 130 przypadków śmiertelnych, we Włoszech 32 955. W trzech innych krajach jest ponad 20 tys. ofiar śmiertelnych – to Francja (28 533), Hiszpania (27 117) i Brazylia (24 512).

W Azji koronawirus zabił najwięcej osób w Iranie,

gdzie zmarły do tej pory 7 564 osoby.

Pierwsze 100 tys. zgonów na całym świecie zostało stwierdzone 10 kwietnia, miesiąc po tym, jak Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła światową pandemię koronawirusa. 15 dni później, czyli 25 kwietnia, zanotowano 200 tys. zgonów. Kolejna bariera, 300 tys. przypadków śmiertelnych, została przełamana 14 maja.

(PAP)

Szpital znów zagrożony

Nowe przypadki koronawirusa stwierdzono u pacjentów i personelu w szpitalu Radomiu, który na przełomie marca i kwietnia był największym ogniskiem koronawirusa w regionie. Zakażenia stwierdzono u 17 pacjentów i 5 osób z personelu.

Nowe przypadki koronawirusa w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym

w Radomiu stwierdzono prawdopodobnie kilka dni temu. Szpital jednak – mimo pytań dziennikarzy – nie ujawniał tych informacji.

W środę rzeczniczka lecznicy Karolina Gajewska wysłała do mediów oficjalny komunikat, w którym poinformowała, że szpital wstrzymał przyjęcia nowych pacjentów na oddział neurologii oraz neurochi-

rurgii. – Pacjenci z dodatnim wynikiem na obecność SARS-CoV-2 są przenoszeni do szpitali jednoimiennych w Radomiu oraz Warszawie – poinformowała rzeczniczka.

Dodała, że personel, który otrzymał dodatni wynik w kierunku SARS-CoV-2, przebywa w izolacji, a szpital oczekuje na wyniki ponad 500 pobranych wymazów.

(PAP)

Astronauci 50+

ALE KOSMOS! Najbardziej predestynowane do lotu w kosmos są osoby w wieku ok. 40-50 lat, które utrzymują równowagę między dobrym zdrowiem, sprawnością fizyczną, doświadczeniem a opanowaniem. Właśnie tacy astronauta wczoraj polecili kosmos w kapsule Dragon

Szymon Żdziebłowski

Pierwszy załogowy lot kosmiczny statku Dragon wyprodukowanego przez firmę SpaceX będzie również pierwszym na Międzynarodową Stację Kosmiczną (ISS) z terenu USA od prawie 10 lat. W tym czasie wymiana członków załogi stacji realizowana była wyłącznie za pomocą rosyjskich statków Sojuz.

W statku Dragon znajdzie się dwóch amerykańskich astronautów: Robert Behnken i Douglas Hurley. To weterani lotów kosmicznych. Uczestniczyli w programie STS, czyli wahadłowców kosmicznych, który trwał do 2011 r.

Hurley brał udział w ostatniej misji amerykańskich wahadłowców. Anna Fogtman z Europejskiego Centrum Astronautów należącego do Europejskiej Agencji Kosmicznej zapytana, czy NASA wybrała go do lotu Dragona bardziej ze względów symbolicznych – jako kłamrę spinającą zawieszony program kosmiczny z właśnie rozpoczynającym się, zaprzecza.

– Zarówno Robert Behnken jak i Douglas Hurley zostali wybrani do tej misji nie ze względów symbolicznych, a dlatego, że obaj mają bogate doświadczenie jako załoga promów kosmicznych i – co ważniejsze – jako piloci testowi. Jest to misja demonstracyjna i wymaga odpowiednio doświadczonych astronautów. Osobiście zgadzam się jednak, że fakt, iż Hurley leci w Dragonie to miły i symboliczny, ale jednak zbieg okoliczności – dodaje.

Astronauta to nie atleta

Wybrani astronauta nie są osobami najmłodszymi: Hurley ma 53



FOT. BILL INGALLS/NASA

W statku Dragon znajdzie się dwóch amerykańskich astronautów: Robert Behnken i Douglas Hurley. To weterani lotów kosmicznych

FOT. NASA

lata a Behnken – 49 lat. Dlaczego więc właśnie oni zostali wybrani do tego historycznego lotu? Fogtman twierdzi, że właśnie osoby w wieku około 40-50 lat są najbardziej predestynowane do lotu w kosmos.

– Wysoka sprawność fizyczna to jest typowy mit, jeżeli chodzi o cechy astronautek i astronautów. Nie jest prawdą, że wszyscy z nich to atleci i atletki

– mówi Fogtman, podkreślając, że w misjach kosmicznych ważne są zarówno dobre zdrowie i w

miarę dobra sprawność fizyczna, jak i jasny umysł, doświadczenie życiowe, opanowanie, równowaga psychiczna, dobrze rozwinięte zdolności kognitywne. – Około 40-50-latkowie mają te cechy w równowadze, co daje im zdecydowaną przewagę w porównaniu do osób dużo młodszych lub dużo starszych – zaznacza Fogtman, której głównym zadaniem jest opracowanie strategii szacowania ryzyka zdrowotnego i ochrony zdrowia europejskich astronautów przed promieniowaniem kosmicznym.

Dodatkowo istotne jest ryzyko negatywnych konsekwencji zdrowotnych w wyniku narażenia na

promieniowanie kosmiczne. – Tutaj, zgodnie z regulacjami NASA, starsi astronauta i astronautki są uprzywilejowani, ponieważ istnieje u nich mniejsze ryzyko wystąpienia nowotworów w wyniku takiej ekspozycji. Dlatego właśnie w misjach kosmicznych prawdopodobnie nigdy nie zobaczymy 20-latków – dodaje Fogtman.

A kobiety uziemione

Podobnie jak w przestrzeni kosmicznej niewiele jest bardzo młodych osób, tak ciągle liczba kobiet w statkach jest zdecydowanie mniejsza. Z czego wynika taka sytuacja? Ekspertka wskazuje, że jest to częściowo wynik zaszczości

pionierskiego programu Apollo, w wyniku którego lądowano na Księżycu.

– W tamtych czasach szanse uczestnictwa w programie miały przede wszystkim osoby wywodzące się z wojska, a byli to głównie mężczyźni. Drugim powodem jest mniejsza reprezentacja kobiet wśród osób zgłaszających się obecnie do programów kosmicznych – ocenia.

Kobiety – w ocenie Fogtman – uważa się stereotypowo za wrażliwsze i mniej wytrzymałe oraz niepredysponowane do tak zwanych „trudniejszych” zawodów. – W istocie fakty świadczą o czymś zupełnie innym – kobiety i mężczyźni różnią się oczywiście w swoich cechach, ale w misjach kosmicznych idealnie się uzupełniają. Jeśli chodzi o konsekwencje zdrowotne – tam gdzie mężczyźni wydają się być słabsi, tam kobiety dominują, i na odwrót – puentuje.

– W istocie mit osób z zapleczem militarnym, jako lepiej predysponowanych do bycia astronautami, w Europie już wygasł i powoli wygasa w USA. Czasy pionierskich lotów w kosmos się skończyły. Przed nami stoją bardziej naukowe wyzwania: jak zapewnić stałą obecność w kosmosie, jak efektywnie zużywać dobra naturalne innych planet? To jest zadanie nie dla stereotypowych mięśniaków, lecz wykształconych ekspertek i ekspertów” – wskazuje.

Dlatego Fogtman jest przekonana o tym, że wkrótce optyka rekrutacyjna astronautów zmieni się na profil bardziej „naukowy”.

PAP – NAUKA W POLSCE

Głośno jak w Bałtyku. Hałas szkodliwy dla zwierząt

PROBLEM W każdym momencie po Bałtyku pływa około 2 tys. statków. Są one źródłem hałasu, który jest szkodliwy dla zwierząt morskich. A z każdym rokiem ten problem narasta

Szymon Żdziebłowski

Dzięki licznym badaniom od dekad wiadomo, że hałas odpowiada za wiele problemów zdrowotnych. U osób ekspozowanych na nadmierny hałas pojawiają się negatywne emocje, zaburzenia snu, wyczerpanie. Problem ten dotyczy również mórz i oceanów oraz zamieszkujących je zwierząt.

– Większość z nas wyobraża sobie, że pod wodą panuje kompletna cisza. Nie jest to jednak prawda. Z roku na rok w oceanach i w morzach jest coraz głośniejsze, podobnie sytuacja wygląda w Bałtyku – mówi prof. Jarosław Tęgowski z Zakładu Geologii Morza Uniwersytetu Gdańskiego, który od lat zajmuje się badaniem podwodnego hałasu.

Naukowiec przypomina, że już w 1490 r. Leonardo da Vinci opisał wynik swojego eksperymentu wykonanego w Wenecji, polegającego na zanurzeniu końca drewnianej rury pod wodę i przytknięciu drugiego jej końca do ucha. Oprócz naturalnych dźwięków usłyszał także te towarzyszące płynącym gondolom i statkom kupieckim.

– Dziś hałas w morzach, w tym w Bałtyku, jest jeszcze większy, bo



Hałas generowany przez statki negatywnie wpływa na życie wielu morskich zwierząt

FOT. PIXABAY.COM

powodują go również potężne silniki olbrzymich statków, generatory, śruby, ale też woda rozdzielana przez kadłub. Oprócz tego hałas w morzu powodują badania geofizyczne (np. w celu poszukiwania złóż ropy) czy wbijane pali w dno podczas budowy konstrukcji hydrotechnicznych, nie wspominając o działalności marynarki wojennej – wylicza naukowiec. Międzynarodowy zespół badaczy w 2014 r. umieścił sondy w wodach Bałtyku u brzegów Szwecji, Danii, Polski, Niemiec,

Estonii i Finlandii. Każdy z krajów ułokował w morzu od czterech do 10 urządzeń: Polska rozmieściła wzdłuż swojego brzegu pięć. Rejestratory hałasu umieszczono na głębokości od kilkunastu do nawet 90 metrów, a ich lokalizację wybrano tak, by zebrane przez nie informacje dostarczyły jak najpełniejszych danych na temat hałasu w całym akwenie. Do 2016 r. roku w wodach naszej strefy ekonomicznej działały dodatkowo jeszcze dwa rejestratory. Jaki obraz wyłonił się z tak

pozyskanych danych? – Jest źle – ubolewa prof. Tęgowski. – Przez ponad 99 proc. czasu polskie boje wychwytywały dźwięki statków. W każdym momencie po Bałtyku pływa bowiem ok. 2 tys. tego typu jednostek, nie włączając motorówek czy łódek. To bardzo duża liczba jak na stosunkowo niewielki i zamknięty akwen morski.

Hałas podwodny w polskiej części Bałtyku nie jest jednak większy

niż w innych częściach tego morza. Najbardziej narażone są na to szkodliwe zjawisko cieśniny duńskie.

Tam średni poziom hałasu sięga nawet 140 decybeli, który można przyrównać do startu myśliwca. W polskich wodach rejestratory wychwytywały wartości rzędu nawet 120 decybeli. Ryby dają pletwę. Ludzie co prawda nie słyszą większości hałasów w morzu generowanych przez statki i inne aktywności człowieka, ale zwierzęta morskie muszą z nim żyć na co dzień.

– Wiemy, że ryby uciekają od hałaśliwych miejsc. Tam, gdzie sztucznych dźwięków jest za dużo, u badanych ryb odnotowano we krwi wyższy poziom stresu – mówi naukowiec. U węgorzy objawia się zintensyfikowaniem oddychania i zwiększeniem tempa przemiany materii. Dodatkowo silnie zmienia się ich zachowanie – występują zaburzenia postrzegania przestrzeni i kierunku poruszania się. Za hałasem nie przepadają też ssaki morskie. Profesor wska-

zuje, że na przykład morswiny komunikują się za pomocą dźwięku i stosują echolokację do zdobywania pożywienia. – Gdy pojawia się hałas, ich system może być zaburzony. W konsekwencji mogą nie znaleźć pożywienia albo mogą wpaść w sieci – wskazuje.

Jak zaradzić problemowi? Czy nowe statki są bardziej ciche? Prof. Tęgowski podkreśla, że liczy się rachunek ekonomiczny. Statek, który płynie szybciej, generuje mniejsze koszty, ale więcej hałasu, niezależnie od tego, czy jest nowoczesny. Naukowiec wskazuje na przykład na projekt Instytutu Włókiennictwa z Łodzi. W jego ramach testowana będzie specjalna mata służąca do wytłumienia komór silnikowych statków.

Już teraz w niektórych rejonach oceanów w celu zapobiegania zagrożeniom ze strony jednostek pływających wprowadza się strefy o ograniczonej prędkości. Dzieje się tak na przykład w wodach terytorialnych USA. Dla celów ochrony wielorybów biskajskich ustanowiono tam tereny, gdzie w okresach rozrodu wielorybów prędkość statków nie może przekraczać 18,5 km/h.

PAP – NAUKA W POLSCE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZECHÓW” w Lublinieogłasza
przetarg ofertowy

na ustanowienie aktem notarialnym prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego, położonego w Lublinie przy ulicy:
– **Braci Wieniawskich 1/43**, o pow. użytkowej **48,1 m²** (1 p.) wraz z udziałem w gruncie.
Cena wywoławcza **288.600,00** złotych.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wpłacenie wadium w kwocie 2.000 zł., na konto Spółdzielni w PKO BP II O/Lublin nr 87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 .
- ofertę z określeniem ceny nabycia lokalu wraz z dowodem wpłaty wadium należy przesłać do dnia **15.06.2020r.** na adres: **Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” ul. Choiny 57, 20-816 Lublin** – z dopiskiem na kopercie „**OFERTA PRZETARGOWA**”.

Oferty nie spełniające warunków określonych w niniejszym ogłoszeniu zostaną odrzucone.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w ciągu 7 dni od końcowego terminu składania ofert.

Oferent, którego oferta wygra zobowiązany jest wpłacić całą należność w ciągu 21 dni od dnia powzięcia wiadomości o rozstrzygnięciu przetargu, a następnie w terminie wyznaczonym przez Spółdzielnię przystąpić do zawarcia aktu notarialnego ustanowienia prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w kancelarii notarialnej wskazanej przez Spółdzielnię. Koszty aktu notarialnego oraz koszty założenia księgi wieczystej ponosi nabywca.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZECHÓW” w Lublinie zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Komisji przetargowej przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty.

Wadium przepada na rzecz Spółdzielni jeżeli oferent, którego oferta wygra uchylił się od zawarcia umowy.

Spółdzielnia może odstąpić od zawarcia aktu notarialnego ustanowienia prawa odrębnej własności jeżeli osoba, której przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, a której prawo wygasło zgłosi roszczenie o ponowne ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego – podstawa prawna art.11 ust.2a pkt 1 ustawy z dnia 15.12.2000r. z uwzględnieniem zmian z dnia 20.07.2017r.

in083

**Burmistrz Miasta
RADZYŃ PODLASKI**

INFORMUJE, ŻE

ogłoszono pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych położonych w Radzynie Podlaskim, w obrębie 0001 Radzyń Miasto, których właścicielem jest Miasto Radzyń Podlaski, zgodnie z poniższym:

1. nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Radzynie Podlaskim przy ul. Budowlanych, oznaczona numerem ewidencyjnym działki 2396 o powierzchni 6054 m², dla której Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim prowadzi księgę wieczystą LU1R/00033378/6, cena wywoławcza nieruchomości – 133.000,00 zł (w tym podatek VAT w kwocie 24.869,92 zł), wadium – 13.300,00 zł,
2. nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Radzynie Podlaskim przy ul. Budowlanych, oznaczona numerem ewidencyjnym działki 2397 o powierzchni 6283 m², dla której Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim prowadzi księgę wieczystą LU1R/00033378/6, cena wywoławcza nieruchomości – 138.000,00 zł (w tym podatek VAT w kwocie 25.804,88 zł), wadium – 13.800,00 zł,
3. nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Radzynie Podlaskim przy ul. Parkowej, oznaczona numerem ewidencyjnym działki 1714/11 o powierzchni 1336 m², dla której Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim prowadzi księgę wieczystą LU1R/00027472/0, cena wywoławcza nieruchomości – 209.838,00 zł (w tym podatek VAT w kwocie 39.238,00 zł), wadium – 21.000,00 zł,
4. nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Radzynie Podlaskim przy ul. Parkowej, składająca się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 1661/10 i 1714/5 o łącznej powierzchni 1414 m², dla których Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim prowadzi księgę wieczystą LU1R/00027436/6 i LU1R/00027472/0, cena wywoławcza nieruchomości – 222.015,00 zł (w tym podatek VAT w kwocie 41.515,00 zł), wadium – 23.000,00 zł,
5. nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Radzynie Podlaskim przy ul. Parkowej, oznaczona numerem ewidencyjnym działki 1661/11 o powierzchni 1403 m², dla której Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim prowadzi księgę wieczystą LU1R/00027436/6, cena wywoławcza nieruchomości – 220.293,00 zł (w tym podatek VAT w kwocie 41.193,00 zł), wadium – 22.500,00 zł,
6. nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem starej wymiennikowni ciepła, położona w Radzynie Podlaskim przy ul. Spółdzielczej, oznaczona numerem ewidencyjnym działki 1042/62, o powierzchni 335 m², dla której Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim prowadzi księgę wieczystą LU1R/00082241/5, cena wywoławcza nieruchomości – 113.700,00 zł (zwolnienie z podatku VAT na podst. art.43 ust.1 pkt 10a ustawy o VAT), wadium – 11.370,00 zł,
7. nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Radzynie Podlaskim przy Alei Kasztanowej, oznaczona numerem ewidencyjnym działki 1673/1, o powierzchni 4712 m², dla której Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim prowadzi księgę wieczystą LU1R/00048509/2, cena wywoławcza nieruchomości – 172.000,00 zł (w tym podatek VAT w kwocie 16.146,00 zł), wadium – 17.200,00.

Przetarg na wyżej wymienione nieruchomości odbędzie się w dniu 29 czerwca 2020 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskim, ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski, sala konferencyjna – parter.

Niniejsza informacja stanowi wyciąg z ogłoszenia o przetargu.

Regulamin przetargu i szczegółowe informacje znajdują się w ogłoszeniu, zamieszczonym na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskim, ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Radzyń Podlaski: www.umradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl i w Wydziale Zarządzania Miastem Komunalnym tut. Urzędu, 1 piętro, pokój Nr 112 lub pod tel.: 83 3512475, 83 3512476. Nieruchomości można obejrzeć po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.

in088

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**CZYNNIE 10-18 SOB. 9-14
szyjemy**MASECZKI****OCHRONNE**

telefon 731121111

sprzedaż internetowa
dream.com.pl

TJ2226

**masz
firmę?****Dziennik Wschodni**
+ portal
www.dziennikwschodni.pl**Tylko 100 zł***
netto za miesiąc* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**☎ **81 46 26 820**✉ **reklama@dziennikwschodni.pl****HANDEL**

**RZEŻNIA kupi bydło ze
świadectwem weterynaryjnym
do uboju z konieczności . Tel.
511 075 866 ,662 396 670.**

060320L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane
wzmocnione , bramy
garażowe, koczki dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01-A

MOTORYZACJA**MOTORYZACJA**
Sprzedam/Kupię**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ **605 312 552****ZŁOM-WTÓR**

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,

że został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzyń Podlaski na okres 21 dni tj. od dnia 25 maja 2020 r. do dnia 16 czerwca 2020 r. **wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, wymienionej w wykazie stanowiącym załącznik do zarządzenia.**

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 i art. 37 ust. 1 i 2 pkt. 1 i 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t.:Dz.U.2020.65) w terminie 6 tygodni od daty wywieszenia wykazu tj. od 25 maja 2020 r. mogą być składane wnioski przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 38 Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski z dnia 25 maja 2020 roku.

in089

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl **POGRZEBOWE**

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl**Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83****Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku****Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje**
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

NAPRAWY

**TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarne,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.**

235919L01-A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI**

SPRZEDAM działkę
budowlaną 1000 mkw,
Osmolice I, tel. 603073944

074820L01-B

SPRZEDAM działkę
rekreacyjną budowlaną 1500
mkw. Orzechów Kolonia
(Bankówka). tel. 603073944

074820L01-A

SPRZEDAM działkę
rekreacyjno-budowlaną 40
arów, z domkiem
leśnikowym. Wszystkie
media, piękny drzewostan,
ogrodzona. Gm. Borzechów,
wieś Dobrowola 56, obręb
20/3. Tel. 691 668 717.

080320L01-A

PRACA

**STOLARZ lub do przyrządzenia,
z zakwaterowaniem, Mirzec,
tel.697418394.**

074520L01-A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą
motorową. Tel. 694706823.

068420L01-A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01-A

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01-A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

036320L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań,sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

058520L01-A

ZDROWIE**APARATY SŁUCHOWE**

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Brownia 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247019L01-A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne****tel. 81
46 26 820****Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 988

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031

KRAJ I ŚWIAT

Buklarewicz
w Kobierzycach

Małgorzata Buklarewicz podpisała dwuletni kontrakt z KPR Gminy Kobierzyce występującą w Superlidze piłkarek ręcznych. Wcześniej rozgrywająca reprezentowała przez cztery lata barwy Metracco Zagłębia Lubin, z którym wywalczyła cztery srebrne medale mistrzostw Polski. Przypomnijmy, że to kolejna już mocna zawodniczka związana umową z trzecim zespołem poprzedniego sezonu. Wcześniej kontrakt z Kobierzycami podpisały Mariola Wiertelak, Kinga Jakubowska, Aleksandra Kucharska, Monika Koprowska, Zorica Despodowska, Andjela Ivanović i Zuzanna Ważna.

Druga liga w TVP

Mecz 26. kolejki II ligi piłkarskiej, w którym Garbarnia Kraków zagra z Widzewem Łódź oraz spotkanie 28. kolejki pomiędzy Górnikiem Polkowice a Widzewem Łódź, będą transmitowane w TVP3. W związku z transmisjami mecz Garbarnia – Widzew zaplanowano na 17 czerwca na godz. 17.05, natomiast Górnik P.

– Widzew odbędzie się 28 czerwca o godz. 13.05.

Berlin chce do PlusLigi

Menedżer Berlin Recycling Volleys Kaweh Niroomand potwierdza, że jego zespół jest zainteresowany grą w siatkarskiej PlusLidze. Z rozgrywek siatkarskiej Bundesligi wycofały się już trzy zespoły. Menedżer Berlin Recycling Volleys obawia się, że kryzys będzie postępował. Występami w PlusLidze zainteresowany jest również zespół z Ukrainy – Barkom-Kaźany Lwów. Chęć rywalizacji w naszym kraju potwierdził prezes tego klubu Oleg Baran.

Dobra oglądalność
klasyku

Stacja Eleven Sport opublikowała oficjalne dane oglądalności meczu Borussia Dortmund – Bayern Monachium. Niemiecki klasyk odbył się w środku tygodnia i w godzinach popołudniowych, a mimo to przyciągnął przed telewizory liczną grupę kibiców. Mecz w Eleven Sports 1 obejrzało 252 500 Polaków. W drugim kanale oglądalność wyniosła 52,5 tys. osób. Łącznie wyszło zatem 305 tys. widzów.

Potwierdzili
dominację

PIŁKA NOŻNA Borussia Dortmund w najważniejszym meczu tego sezonu przegrała u siebie z Bayernem i kwestia mistrzostwa Niemiec wydaje się być przesądzona. Ósmego z rzędu dla Bayernu i to na sześć kolejek przed końcem rozgrywek

„Der Klasiker” był reklamowany jako pojedynek dwóch znakomitych snajperów różnych pokoleń – młodego snajpera Dortmundczyków Erlinga Haaland i oczywiście gwiazdora Bayernu Roberta Lewandowskiego. Młody Norweg już w pierwszych minutach mógł zdobyć gola, ale piłkę zmierzającą do siatki z linii bramkowej wybił Jerome Boateng. Później świetną szansę miał Bayern, a konkretnie Serge Gnarby. Jednak jego strzał w ostatniej chwili zdołał zablokować Łukasz Piszczek, który kolejny raz wybiegł na murawę jako kapitan Borussii. I kiedy wydawało się, że do przerwy gole nie padną w 43 minucie kapitalnym technicznym uderzeniem sprzed pola karnego popisał się Joshua Kimmich. W drugiej połowie gospodarze rzucili się do ataku. I 58 minucie Haaland oddał strzał, a piłka odbiła się od ręki leżącego na murawie w polu karnym Boatenga. Sytuacja była bardzo kontrowersyjna, ale sędzia nie zdecydował się na skorzystanie z systemu VAR. – W jaki sposób VAR nie dostrzegł tam rzutu karnego? Boże, tęskniłem za narzekaniem na VAR – napisał na Twitterze były piłkarz, a obecnie telewizyjny ekspert angielskiej telewizji Gary Lineker. – Karny jak byk – ocenił z kolei Czesław Michniewicz na tym samym portalu. Gospodarze starali się atakować do końca, ale to Bayern mógł zdobyć kolejne gole. Najpierw strzał Roberta Lewandowskiego zatrzymał się na słupku, a tuż przed końcem spotkania Polak padł w polu karnym zaatakowany przez Manuela

Akaniego, ale gwizdek sędziego i tym razem milczał. Po wtorkowej wygranej zespół z Monachium ma już siedem punktów przewagi nad odwiecznym rywalem i pewnie zmierza po kolejny tytuł mistrzowski.

28 KOLEJKA: Borussia Dortmund – Bayern Monachium 0:1 (Kimmich 43) ● **Werder Breme – Borussia M'gladbach 0:0** ● **Eintracht Frankfurt – Freiburg 3:3** (Silva 35, Kamada 79, Chandler 82 – Grifo 28, Petersen 67, Holer 69) ● **Bayer Leverkusen – Wolfsburg 1:4** (Baumgartlinger 86 – Pongracic 43, 75, Arnold 64, Steffen 68) ● **Mecz: RB Lipsk – Hertha Berlin** ● **Augsburg – Paderborn** ● **Fortuna Dusseldorf – Schalke Gelsenkirchen** ● **Hoffenheim – Koeln** ● **Union Berlin – Mainz** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Bayern	28	64	81-28
2. Dortmund	28	57	74-34
3. Lipsk	27	54	68-27
4. Bayer	28	53	53-36
5. M'Gladbach	28	53	53-34
6. Wolfsburg	28	42	40-34
7. Freiburg	28	38	38-40
8. Schalke	27	37	33-43
9. Hoffenheim	27	36	36-47
10. Koeln	27	34	43-49
11. Hertha	27	34	39-48
12. Augsburg	27	30	40-54
13. Union	27	30	32-47
14. Eintracht	27	29	44-52
15. Mainz	26	27	36-60
16. Fortuna	27	24	29-52
17. Werder	27	22	29-59
18. Paderborn	27	18	31-55

29 kolejka: Freiburg – Bayer ● Hertha – Augsburg ● Mainz – Hoffenheim ● Schalke – Breme ● Wolfsburg – Frankfurt ● Bayern – Fortuna ● M'gladbach – Union ● Paderborn – Dortmund ● Koeln – Lipsk.



Legia Warszawa pokonała w Legnicy tamtejszą Miedź i awansowała do półfinału Totolotek Pucharu Polski

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

U nas też już grają

TOTOLOTEK PUCHAR POLSKI W pierwszym meczu o stawkę w czasie epidemii pandemii koronawirusa Miedź Legnica uległa u siebie 1:2 Legii Warszawa i pożegnała się z Pucharem Tysiąca drużyn

Polscy kibice na rozegranie kolejnych ćwierćfinałów Totolotek Pucharu Polski czekali niemal dwa miesiące. Na początku marca udało się bowiem rozegrać dwa z nich. Broniąca trofeum Lechia Gdańsk pokonała 2:1 Piast Gliwice, natomiast Cracovia uporała się po dogrywce z pierwszoligowym GKS Tychy także 2:1.

Następnie cały świat żył w niepokoju i niepewności, ale sytuacja zaczęła się poprawiać i we wtorek w naszym kraju znów rozegrał kolejny mecz o stawkę. Wzorem Bundesligi, w Pol-

sce również wprowadzono szereg obostrzeń – zabrakło wspólnego wyjścia na murawę, a także dzieci, którzy na meczach odprowadzają piłkarzy na środek boiska. Ponadto zawodnicy rezerwowi mieli obowiązek noszenia maseczek na twarzach, a zamiast chłopców do podawania piłek za liniami końcowymi i bocznymi leżało kilka „zapasowych” futbolówek.

Pierwszego gola po powrocie pucharowych rozgrywek zdobył już w 17 minucie Walerian Gwilia popisując się szcystym uderzeniem sprzed pola karnego. Natomiast po przerwie

do siatki gospodarzy trafił Mateusz Cholewiak i wydało się, że emocje w tym meczu się skończyły. Nic bardziej mylnego – w 80 minucie Igor Lewczuk zobaczył czerwoną kartkę, a osiem minut później Paweł Zieliński dał nadzieję miejscowym. Zespół trenera Dominika Nowaka, byłego szkoleniowca Motoru Lublin atakował do końca, ale ostatecznie awans wywalczyli „Wojskowi” meldując się w półfinale rozgrywek.

W środę w ostatnim meczu tego szczebla Stal Mielec zmierzyła się na swoim stadionie z Lechem

Poznań. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania.

Miedź Legnica – Legia Warszawa 1:2 (0:1)

Bramki: Zieliński (88) – Gwilia (17), Cholewiak (49).

Miedź: Załuska – Pietrowski, Mijusko-
vić, Chrzanowski, Zieliński – Łukowski,
Soljić, Marquitos, Santana (83 Kort),
Roman (58 Łobodziński) – Makuch (65
Śliwa).

Legia: Muzyk – Vesović (75 Jędrzej-
czyk), Lewczuk, Wieteska, Karbownik
– Wszółek, Antolić, Slisz, Gwilia (78 Lu-
quinhas), Cholewiak (83 Remy) – Kante.

Żółte kartki: Marquitos, Soljić.
Czerwona kartka: Igor Lewczuk
(80 min za faul).

Sędziował: Bartosz Frankowski
(Toruń).

Trzeba uważać na opony

SPORT MOTOROWY Szymon Ładniak w niedzielę wystartuje w chorwackim Grobniku w kolejnej odsłonie wyścigów serii ESET I Series

Przypomnijmy, że za 17-letnim lublinianinem już cztery starty w tej prestiżowej serii wyścigowej. Na Hungaroringu rywalizację kończył w drugiej dziesiątce, dużo lepsze wyniki osiągał natomiast przed nieco ponad tygodniem na Słowacji. Tam w pierwszym wyścigu był 14, natomiast w drugim zajął rewelacyjne 7 miejsce. – Jestem zadowolony z tego startu, bo siódme miejsce jest dobrym wynikiem. Tradycyjnie już w całych zawodach było sporo kontaktu. Drugi wyścig był w moim wykonaniu stabilny i równy. W jego trakcie straciłem dwie pozycje, ale nie robię z tego wielkiej tragedii. Jilkova jechała ze mną równo przez cały wyścig, natomiast Primo-
zić uderzył w tył mojego pojazdu. Podsumowując moje występy, to muszą zaznaczyć, że zyskałem sporo doświadczenia. Znam już sposób zachowania się moich rywali na torze. Wielu z nich jeździ bardzo



Ładniak coraz pewniej czuje się w wyścigowej stawce i zapowiada walkę o wysokie pozycje

FOT. MATERIAŁY PRASOWE SZYMANA ŁADNIAKA

agresywnie, dlatego ja staram się również jeździć dość odważnie – mówi Ładniak. W niedzielę komputerowa rywalizacja przeniesie się do chorwackiego Grobniku. To obiekt, który w świecie sportów motorowych nie jest zbyt popularny. Długość okrążenia to nieco ponad 4 km i obejmuje szereg długich prostych oraz ostrych zakrętów. To sprawia,

że dla zawodników jest trudny do opanowania. – Startowałem tam przed rokiem w wyścigu endurance. Razem z moim kolegą ukończyłem rywalizację na drugim miejscu. Ten tor jest pięknie położony i otoczony wspaniałymi górami. Pewnym problemem jest fakt, że jest na nim sporo nierówności, a tarki są wysokie. Trzeba uważać, żeby

nie przebić sobie opony – mówi lublinianin. Ładniak coraz pewniej czuje się w wyścigowej stawce i zapowiada walkę o wysokie pozycje. – Myślę, że miejsce w pierwszej dziesiątce jest w moim zasięgu. Jestem pełen optymizmu przed rywalizacją w Chorwacji – mówi Ładniak. Seria ESET I Series powoli zbliża się do finiszu. Przypomnijmy, że po rywalizacji w Chorwacji jej uczestnikom zostaną tylko cztery wyścigi – dwa na Słowacja Ring i dwa w czeskim Brnie. Przed Szymonem Ładniakiem rysuje się jednak naprawdę ciekawa przyszłość, zwłaszcza, że ostatnio został członkiem Akademii ORLEN Team. Fakt, że paliwowy potentat dostrzegł talent młodego lublinianina, pozwala stwierdzić, że Ładniak ma olbrzymie szanse na zrobienie interesującej kariery. Młodemu lublinianina pomaga wiele innych instytucji, w tym LW Bogdanka i Urząd Marszałkowski.

Odmrożenie kadry

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

Sześć zawodniczek MKS Perła Lublin zostało powołanych na zgrupowanie reprezentacji Polski

W gronie nominowanych znalazły się Magda Balsam, Weronika Gawlik, Marta Gęga, Dagmara Nocuń, Aleksandra Rosiak i Joanna Szarawaga. Mistrz Polski nie jest jednak najliczniej reprezentowanym klubem w kadrze powołanej przez Arne Senstada. Siedem przedstawicieli ma bowiem Metraco Zagłębie Lubin. Są to Adrianna Górna, Kinga Grzyb, Patrycja Noga, Daria Zawistowska, Joanna Drabik, Karolina Kochaniak i Patrycja Świerżewska. Norweg postawił na zawodniczki grające w polskiej lidze z wyjątkiem Julii Niewiadomskiej. Liderka juniorskiej reprezentacji, mimo młodego wieku, jest już w składzie Bensheim-Auerbach z Bundesligi.

Wyjątkowo długa jest również lista rezerwowych, na której jest aż 11 nazwisk. Wśród nich są także dwie lublinianki – Natalia Nosek i Dominika Więckowska. Znalazły się na niej także Sylwia Matuszczyk czy Magda Więckowska, młodsza siostra Dominiki.

Zgrupowanie w COS OPO Cetniewo rozpocznie się 2 czerwca i potrwa aż do 14 czerwca. Głównym trenerem jest Arne Senstad, a najważniejszym asystentem Reidar Moistad. Do sztabu kadry jako trenerki współpracujące zostały włączone Monika Marzec i Sabina Włodek. Obie to legendy lubelskiej piłki ręcznej i były trenerki MKS Lublin.

Multi Multi (27.05), godz. 14
6, 15, 16, 21, 23, 25, 26, 27, 30, 31, 35, 36, 41, 47, 49, 52, 57, 59, 64, 69. Plus 26.

Multi Multi (26.05), godz. 21.40
3, 7, 8, 10, 12, 14, 22, 30, 31, 40, 45, 46, 53, 64, 65, 67, 70, 72, 73, 77. Plus 7.

Mini Lotto (26.05)
7, 9, 11, 21, 27.

Ekstra Pensja (26.05)
7, 17, 22, 26, 29 – 3.

Ekstra Premia (26.05)
19, 23, 29, 33, 34 – 4.

Kaskada (27.05), godz. 14
1, 3, 6, 9, 12, 13, 14, 15, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (26.05), godz. 21.40
1, 3, 4, 7, 10, 12, 13, 17, 20, 21, 22, 23.

Super Szansa (27.05), godz. 14
8, 6, 6, 2, 5, 7, 7.

Super Szansa (26.05), godz. 21.40
8, 3, 7, 8, 7, 9, 4.

Krzysztof Kurasiewicz

To dobra wiadomość, dla wszystkich sympatyków „czarnego sportu”. Jak podaje spółka zarządzająca rozgrywkami, wszystkie osoby delegowane przez osiem klubów miały negatywny wynik testów.

– To doskonała wiadomość i bardzo cieszymy się przede wszystkim z czysto ludzkiego punktu widzenia, że wszyscy przebadani zawodnicy, mechanicy, a także pracownicy klubów oraz osoby funkcyjne i sędziowie są, kolokwialnie mówiąc, „czyści”. Nie spocznijemy na laurach i chcemy, aby nasz reżim sanitarny sprawdził się również w kolejnych etapach „odmrażania” polskiego żużla. Nie pozostaje nam nic innego, jak przygotowywać się do rozpoczęcia treningów, a następnie rozgrywek PGE Ekstraligi – mówi Wojciech Stępniewski, prezes Ekstraligi Żużlowej.

Badania przeprowadziło laboratorium INVICTA, a kosztowały one niemal 200 tys. zł. W przypadku Motoru Lublin testowa-

Minęli ostatnią przeszkodę

ŻUŻEL „Wszystkie wyniki testów w PGE Ekstralidze negatywne!” – Ekstraliga Żużlowa ogłosiła, że żadna z niemal 500 przebadanych próbek nie dała pozytywnego wyniku badania na obecność koronawirusa. W poniedziałek w Lublinie testowani byli zawodnicy Motoru



FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

12 czerwca pojedynkiem Betard Sparta – Motor Lublin rozpocznie się sezon w PGE Ekstralidze

nych w sumie było 48 osób plus 2 sędziów z ramienia Polskiego Związku Motorowego.

Żużlowcy będą teraz mogli rozpocząć w piątek treningi indywidualne oraz grupowe (w gronie własnej drużyny). Ciągłe

będą jednak obowiązywały obostrzenia sanitarne. Na przeszkodzie może im stanąć jedynie pogoda. W tym tygodniu żółto-biało-niebiescy mają zaplanowane treningi w piątek i w sobotę. Będą one zamknięte dla kibiców.

Przypomnijmy, że sezon w PGE Ekstralidze wystartuje 12 czerwca, a na inaugurację zobaczymy mecz na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu, gdzie Betard Sparta podejmie Motor Lublin (godz. 18). Transmisja w Ele-

ven Sports. Natomiast 21 czerwca „Koziołki” zmierzą się u siebie z Moje Bermudy Stalą Gorzów (godz. 16.30). Transmisja w nSport+.

Do odwołania mecze będą odbywały się bez udziału publiczności.

Pierwsze mecze z godzinami

PGE EKSTRALIGA Żużlowa centrala podała godziny rozpoczęcia spotkań pierwszej i drugiej rundy najlepszej ligi świata. Sezon zainauguruje pojedynek Betard Sparty Wrocław z Motorem Lublin

Rozgrywki rozpoczną się w piątek, 12 czerwca.

Jako pierwsi na tor wyjadą zawodnicy Betard Sparty Wrocław, którzy podejmą na Stadionie Olimpijskim Motor Lublin. Początek tego starcia wyznaczono na godz. 18. Dwie i pół godziny później premierowe

spotkanie objadą ekipy Eltrox Włókniarza Częstochowa i MRGARDEN GKM Grudziądz. W niedzielę również zobaczymy dwa mecze. Najpierw zmierzą się ze sobą ekipy rybnickiego ROW i zielonogórskiego Falubazu (godz. 16.30). Natomiast potem będziemy śledzić zmagania Moje

Bermudy Stali Gorzów i Fogo Unii Leszno (godz. 19.15). Mecze drugiej rundy PGE Ekstraligi zostaną rozegrane 19 i 21 czerwca. W piątek odbędą się spotkania MRGARDEN GKM Grudziądz z ROW Rybnik (godz. 18) oraz Fogo Unii Leszno z Betard Spartą Wrocław (godz.

20.30). Z kolei w niedzielę pierwszy domowy mecz rozegra Motor Lublin, a jego rywalem będzie Moje Bermudy Stal Gorzów (godz. 16.30). Potem na tor wyjadą żużlowcy Falubazu Zielona Góra i Eltrox Włókniarza Częstochowa (godz. 19.15). Spotkania piątkowe będą

transmitowane przez stację Eleven Sports, a niedzielne przez nSport+. Przypomnijmy, że aktualnym drużynowym mistrzem Polski jest Fogo Unia Leszno, a beniaminkiem ROW Rybnik. Sezon rozpocznie się 12 czerwca, a zakończy 11 października.

12 czerwca

Dziennik kibica żużlowego Motoru Lublin

A W NIM:

- skład Motoru i ekstraligowych rywali
- terminarze ● ciekawostki
- niezbędne informacje regulaminowe
- rozmowy



Ponad 20 drużyn i podział na grupy?

PIŁKARSKA IV LIGA Na początku czerwca powinniśmy poznać system rozgrywek, w jakim grać będą czwartoligowcy. Znosi się jednak na to, że liga zostanie podzielona na grupy. Wstępnie start nowego sezonu planowany jest 1 lub 8 sierpnia

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po awansie Lewartu Lubartów i dołączeniu mistrzów czterech klas okręgowych w sezonie 2020/2021 prawo gry w IV lidze ma obecnie 19 drużyn. Wiadomo już, że także wicemistrz lubelskiej okręgówki Opolanin Opole Lubelskie zgłosił chęć gry na tym poziomie rozgrywek. Gotowy jest ponoć także Start Krasnostaw (chełmska klasa okręgowa). Dodając także dwa pozostałe zespoły z drugich miejsc, czyli: Bizon Jeleniec (białska klasa okręgowa) i Grom Różaniec (zamojska okręgówka) w sumie, w stawce będą 23 kluby.

Trzeba będzie jeszcze poczekać na decyzje naszych trzecioligowców. Nie wiadomo, czy wszyscy zdecydują się pozostać na tym poziomie. Ostatnio mówiło się o problemach Lewartu, ale to już nieaktualne.

– Problemy, to za duże słowo. Tonowałem nastroje po awansie, bo byliśmy jeszcze przed pierwszym spotkaniem z burmistrzem i nie wiedzieliśmy tak naprawdę, na czym stoimy. Teraz rozmowy trwają i wszystko zmierza w dobrym kierunku. Jestem pewny, że na 95 procent zagramy w trzeciej lidze – zapewnia Maciej Jaworski, prezes drużyny z Lubartowa.

System rozgrywek na wzór ekstraklasy

Dlatego możliwe, że nawet zespół z trzeciego miejsca w okręgówce może uzyskać promocję na szczebel rozgrywkowy wyżej. – Wicemistrzowie klas okręgowych mogą awansować, tak, aby czwarta liga składała się z 24 zespołów. To jednak cały czas jest przedmiotem dyskusji na komisji ds. rozgrywek. Czy zostawiamy 19 lub 20 drużyn, czy zwiększamy tę liczbę jeszcze bardziej? Bez względu na wszystko wydaje się, że będziemy musieli podzielić ligę na grupy. Później rywalizacja będzie się toczyła w dwóch kolejnych: mistrzowskiej i spadkowej już bez rewanżów, coś na wzór ekstraklasy. Niemożliwe jest dla klubów, żeby rozegrać aż 38 kolejek. Może jesienią nie byłoby większych kłopotów, ale nie wiadomo, jak będzie w przyszłym roku. Samorządy mają mniejsze wpływy, ponoszą straty i trudno powiedzieć, jak w styczniu, czy lutym będzie z pieniędzmi dla klubów – tłumaczy Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

I wyjaśnia, że cały czas trwa dyskusja na temat najlepszego rozwiązania. – Wydaje się, że podział na



Na początku czerwca powinniśmy poznać więcej szczegółów odnośnie nowego sezonu w IV lidze lubelskiej

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

grupy jest nieunikniony. Musimy jednak dopracować system rozgrywek i ustalić, ile drużyn weźmie w nich udział. Nie awansujemy tylko jednego wicemistrza klasy okręgowej, bo to byłoby niesprawiedliwe dla innych. Pytanie, czy wszystkie takie kluby będą chciały zagrać ligę wyżej i czy wszyscy beniaminkowie otrzymają licencje? Jeżeli nie, to i tak prawo gry w czwartej lidze będzie miał wicemistrz.

Beniaminkowie z dużymi szansami na licencje

Jak wygląda sytuacja najlepszych ekip z klas okręgowych? Ze względu na epidemię koronawirusa mecze w rundzie jesiennej sezonu 2020/2021 i tak raczej będą się odbywały bez udziału kibiców. A to oznacza, że beniaminkowie nie będą musieli spełnić wszystkich wymagań licencyjnych.

– Świdniczanek chce grać w czwartej lidze i ma rozbudowywać swój obiekt, obecnie pracują nad planem. Unia Białopole przynajmniej na pół roku może otrzymać warunkową zgodę, bo sektor gości raczej nie będzie niezbędny.

Lutnia Piszczac miała już weryfikowany stadion na czwartą ligę, więc nie powinno być problemu. Gryf Gmina Zamość jest na tak, ale raczej w grę wchodzi występ na innym boisku, być może w Szczepieszynie – mówi przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

A co jeżeli chodzi o wicemistrzów? – Opolanin i Start Krasnostaw zgłaszają aspiracje do gry w czwartej lidze. Grom Różaniec też raczej nie miałby problem, pytanie co z Bizonom Jeleniec? Ostateczna decyzja i tak będzie należała do zarządu związku. Myślę, że w przeciągu tygodnia wszystko będzie już jasne. Na razie wiemy, że wszyscy czwartoligowcy zgłoszą się do gry, ich zdanie już znamy. Czekamy teraz na potwierdzenie od klubów z trzeciej ligi, no i na proces licencyjny beniaminków – mówi Konrad Krzyszkowski.

Startujemy na początku sierpnia

Liga miałaby wystartować 1 lub 8 sierpnia. Oczywiście, pod warunkiem, że rząd pozwoli na grę w niższych klasach rozgrywkowych. Na razie nadal nie ma zgody na rozgrywanie sparingów.

– Nie możemy zaplanować zbyt wielu kolejek, bo nie wiadomo, jak będzie wyglądała sytuacja z koronawirusem np. w listopadzie. Musimy rozważyć wszystkie za i przeciw, dlatego wstrzymujemy się z decyzjami, bo wystarczy, że nagle wycofa się jedna drużyna i cały system, który wymyślił się trzeba będzie wyrzucić do kosza. Na początku czerwca można się spodziewać

NIETYPOWY PUCHAR POLSKI

Polski Związek Piłki Nożnej już na początku maja zalecał, aby dokończyć rozgrywki Pucharu Polski. W naszym województwie do rozegrania pozostało jeszcze sporo meczów. Najpierw w okręgach. W lubelskim Motor ma zagrać w finale z Avią Świdnik. W zamojskim Hetman z Unią Hrubieszów. W białskim do finału awansowały Orleńskie Spomleki Radziń Podlaski, ale nie udało się rozegrać drugiego półfinału pomiędzy: Bizonom Jeleniec, a Podlasem Białą Podlaską. W okręgu chełmskim na placu boju także pozostały jeszcze cztery ekipy: Start Krasnostaw ma zmierzyć się ze Spartą Rejowiec Fabryczny, a Kłosa Gmina Chełm z Chełmianką. Później czekają nas jeszcze półfinały na szczeblu wojewódz-

konkretów. Sprawdziliśmy, kiedy mają ruszać rozgrywki w innych regionach i ten najwcześniejszy termin to właśnie 1 sierpnia. Nie-realne jest rozpoczęcie nowego sezonu w lipcu. Może w tym czasie rozegramy zaległy Puchar Polski? Jednak pod warunkiem, że prawo powszechne będzie na to pozwalało – tłumaczy przewodniczący WG LZPN.

twą i finał o przepustkę do centralnej edycji rozgrywek. – Na pewno nie będziemy rozgrywać meczów pucharowych w czerwcu. Rozmawialiśmy z klubami. Teraz zrobią przerwy w treningach. Co więcej, 1 lipca wygasają deklaracje gry, więc dojdzie do ciekawego paradoksu. Trzeba będzie dokończyć sezon 2020/2021, ale w nowych składach. Myślmy o terminach około 18-19 lipca. W przeciągu tygodnia można zagrać wszystko systemem: środa-sobota-środa. Nie wiemy jednak jeszcze, na jakich zasadach. Na pewno jakieś obostrzenia cały czas będą wymagane, a także nowy sezon może być rozgrywany na wariackich papierach, dlatego ciągle trzeba czekać na decyzje – wyjaśnia Konrad Krzyszkowski.

Strzelali rzuty karne dla mam

PIŁKA NOŻNA Ognisko TKKF Omega z okazji Dnia Matki zorganizowało turniej rzutów karnych „Dla Ciebie Mamo. W Sercu Cię Kołyszę”. Zmagania wygrał Oskar Jeż

Tym razem w szranki stanęło 26 osób, w tym dwie dziewczynki: Martyna Kocot i Wanessa Pruchniak. Zawody były tradycyj-

nie rozgrywane na Orliku Szkoły Podstawowej nr 52 przy ul. Jagiellońskiej w Lublinie. W półfinałach zmierzyli się: Filip Zalewski z Bartkiem Tokarskim i Oskar

Jeż z Szymonem Galczyńskim. W pierwszej parze lepszy okazał się Zalewski, który pokonał rywala 6:5. W drugiej także walka była wyrównana. Późniejszy

triumfator całych zmagani wykonał rzuty karne ciut lepiej i ostatecznie wygrał 8:7.

W starciu o trzecie miejsce Galczyński pokonał Tokar-

skiego 5:4. A w tym najważniejszym pojedynku padł identyczny wynik, na korzyść Oskara Jeża. – Wygrał turniej, na którym bardzo mu zależało, choć w ćwier-

finale pokonał Maksą Sprawkę rzutem monety. Normalnie było 9:9 i wtedy nastąpił rzut monety, tak umówiliśmy się przed turniejem.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1593

Tarnobrzeg otrzymał
prawa miejskie

1742

w Londynie otwarto
pierwszy na świecie kryty
basen pływacki

1779

urodził się Thomas
Moore, irlandzki poeta

1813

w teatrze w Buenos Aires
po raz pierwszy
wykonano hymn
Argentyny

1908

urodził się Ian Fleming,
brytyjski pisarz, autor
powieści o przygodach
agenta Jamesa Bonda

1957

premiera filmu „Twarz w
tłumie” w reżyserii Elii
Kazana. W roli głównej:
Andy Griffith

1974

premiera komedii „Nie ma
mocnych” w reżyserii
Sylwestra Chęcińskiego

1987

19-letni niemiecki pilot
Mathias Rust wylądował
samolotem w pobliżu
placu Czerwonego w
Moskwie

2007

premiera albumu „Strach
się bać” zespołu Lady
Pank

2010

Francja została wybrana
na organizatora
Mistrzostw Europy w
Piłce Nożnej 2016

23

w tej minucie meczu
Polska - Szwecja Józef
Klotz strzałem z rzutu
karnego zdobył pierwszą
historyczną bramkę dla
polskiej reprezentacji.
Mecz, który był trzecim
oficjalnym spotkaniem
polskiej kadry, rozegrano
28 maja 1922 roku i
zakończył się
zwycięstwem Polski 2:1

Prypec już czeka

GRAMY Nieopodal hotelu Polesie znów słyhać kroki. I tykanie licznika Geigera. Miasto Prypec już jest dostępne dla zwiedzających w grze Chernobylite



Od połowy października minionego roku, polska gra Chernobylite jest już dostępna w ramach Steam Early Access. Teraz produkcja gliwickiego studia The Farm 51 doczekała się dużej aktualizacji, a wraz z nią: mnóstwa nowości.

Dość powiedzieć, że teraz zawartości w grze jest o połowę więcej.

Największa i najważniejsza nowość to miasto Pry-

pec. Można już eksplorować park rozrywki, Plac Lenina czy inne zniszczone przez czas i naturę miejsca, takie jak Pałac Kultury Energetyk czy hotel Polesie. Pojawiły się też miejsca, których nie ma, jak choćby wojskowa placówka badawcza.

Co jeszcze dodali twórcy? Jest już druga część dochodzenia w sprawie zaginięcia Tatiany (czyli głównego wątku fabularnego gry). Jest nowy świat fraktalny, któ-

rego eksploracja pozwoli graczom odkryć pewne wydarzenia z przeszłości. Jest i nowa postać: Olga to młoda Ukrainka, mieszkanka „Osady” ukrytej głęboko w ostępach Czerwonego Lasu. Są także cztery nowe misje fabularne związane z Georgijem, Sashką i Olgą.

Poza tym gra doczekała się też kolejnych usprawnień technicznych: Chernobylite wspiera już DirectX 12, a dzięki współpracy z AMD do

gry zostało również dodane FidelityFX.

Chernobylite to survival horror z akcją osadzoną w Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia. Z jednej strony mamy swobodną eksplorację świata, a z drugiej: wątek fabularny rozgrywający się 30 lat po katastrofie w Czarnobylu. W Strefie sporo się przez ten czas zmieniło: stopień skażenia powietrza ciągle wzrasta z powodu niezwyklej aktywności pro-

duktu ubocznego wybuchu: tajemniczej substancji zwanej czarnobylitem. W Strefie znajdziemy też żołnierzy, zmutowane zwierzęta i stalkerków, z którymi możemy rywalizować, albo zawiązywać sojusze.

A za to, co widzimy na ekranie odpowiada między innymi technologią skanowania (fotogrametrii) Reality 51, którą The Farm rozwija już od blisko sześciu lat.

(RAD)

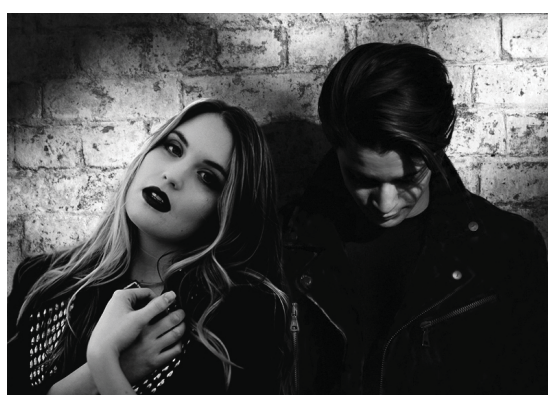
18 piosenek na trzeciej płycie

MUZYKA W piątek premierę będzie miał trzeci album Kygo. Płytę „Golden Hour” norweskiego producenta promuje singiel „Like It Is” z Zará Larsson oraz Tygą, a w ostatni weekend producent ujawnił kolejną piosenkę z płyty. Utwór „The Truth” został nagrany z Valerie Broussard (oboje na zdjęciu), wokalistką z którą Kygo stworzył piosenkę „Think About You” w 2019 roku. Urodzona w Filadelfii Valerie Broussard przeprowadziła się do Londynu, kiedy miała 18 lat. Właśnie w tym czasie zaczęła się kreować jej muzyczna kariera. Piosenki artystki były wykorzystane



w wielu popularnych serialach, takich jak „Lucifer”, „Riverdale”, czy „Chilling Adventures of Sabrina”. Na albumie „Golden Hour” znajdują się także inne utwory wy-

dane przez Kygo w ostatnim czasie: „Freedom” z Zakiem Abelem czy „I’ll Wait” z Sashą Sloan. Łącznie na płytę znajduje się 18 utworów nagranych z licznymi wokalistami.



Kygo, czyli Kyrre Gørvell-Dahll, po raz pierwszy zaprezentował swoją muzykę w 2013 roku. A do dziś jego utwory zostały odtworzone już ponad 15

miliardów razy. Jednym z największych sukcesów Kygo w ostatnim czasie jest singiel „Higher Love”, który ma już ponad 650 milionów odtworzeń połączonych z wyświetleniami teledysku. Singiel, w którym możemy usłyszeć głos Whitney Houston, zdobył status złotej płyty między innymi w Polsce i Wielkiej Brytanii oraz platynowej płyty w Stanach Zjednoczonych. Wokale Whitney Houston pochodzą z jej wersji utworu „Higher Love” Steve’a Winwooda, wydanej w 1990 roku na japońskiej wersji płyty „I’m Your Baby Tonight”.